Cena 20 gr.
Nr. 2 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok IV

RZEMIOSŁO

TYGODNIK
Organ Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 1 m. 4, TEL. 665-57
KONTO P. K. O. 6066

Warszawa, niedziela dn. 13 stycznia 1935 r.

ŁÓDŹ

Nieprzejrzany las kominów, buchających gęstemi tumanami dymu, osłaniającego wielkie ludzkie mrowisko. Białe i ceglano-czerwone fasady olbrzymich gmachów fabrycznych, pałaców reprezentacyjnych i wielkich bloków mieszkalnych, czernieją pod wpływem nieustannie wydobywającej się sadzy węglowej, która długiemi smugami osiada ciężko na widnokręgu, aż hen nad zielenią okolicznych lasów sosnowych, przepalając ocean świeżego igliwia i pokrywając je żółtą rdzą. Olbrzymie koła rozpędowe, osadzone na stalowych, potężnych osiach wprawiają w ruch dziesiątki tysięcy wrzecion i krosien, snuje się nieskończonym kobiercem przędza, wątłe niteczki łączą się i kojarzą z zawrotną szybkością, migają lśniące czółenka, wrą kołowroty w niepowstrzymanym pędzie, aż wreszcie jako triumf ludzkiej wiedzy, złoty owoc ducha, który stworzył bezduszny lecz służalczo oddany ludzkiej dłoni łańcuch aparatów i urządzeń, wykwita pyszna wstęga różnofarbnej lub jednolitej materji włókienniczej. Polski Manchester pracuje. Miasto drugie po stolicy pod względem liczby mieszkańców, powstałe w bezprzykładnem tempie w ciągu jednego ubiegłego stulecia — swój wysiłek twórczy kładzie u stóp dobra powszechnego.

* * *

Bieżące wydanie „Rzemiosła" poświęcamy zkolei rzemiosłu łódzkiemu. Obok województw kieleckiego i warszawskiego, województwo łódzkie jest największem skupiskiem rzemiosła samoistnie wykonywanego ale równocześnie i niewolniczego: chałupnictwa. Nigdzie w kraju nie mamy tak charakterystycznych znamion, tak ciekawej i specyficznej sytuacji i specjalnych warunków, w jakich pracuje rzemiosło, jak w okręgu największego miasta przemysłowego w Polsce. Z jednej strony ociera się ono o potężny przemysł, z drugiej o karykaturalnie przez ciężkie warunki ekonomiczne wynaturzone rzemiosło, w postaci pracy chałupniczej. Zdawałoby się, że nie gdzie indziej, ale właśnie w okręgu o tego rodzaju strukturze gospodarczej rzemiosło bądź zostanie zmiecione z powierzchni ziemi, dostawszy się w tryby niezmordowanej maszyny, bądź rozpłynie się i utonie w przybierającej fali chałupnictwa.

W poprzednim numerze naszego pisma zamieściliśmy artykuł p. t. „Przemysł a rzemiosło". Jest to sprawozdanie z odczytu radcy Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, który omawiając obecne położenie rzemiosła, rozwinął przed niem jak najbardziej pesymistyczne horoskopy, skazując je w przyszłości wprost na zagładę.

„Leżąc z jednej strony między młotem przemysłu fabrycznego, uzbrojonego od stóp do głów we wszystkie środki, jakie mu daje nauka i technika, a z drugiej między kowadłem progresywnego chałupnictwa z finansującym je handlem, rzemiosło pauperyzuje się i spada na szczebel chałupnictwa", oto djagnoza postawiona przez prelegenta.

Zważywszy wyraźne odgraniczenie rzemiosła od przemysłu z jednej strony a chałupnictwa z drugiej, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że prelegent miał na myśli rzemiosło kwalifikowane, dyplomowane, prowadzące samoistnie swe warsztaty pracy.

Przystosowując receptę prelegenta do tego rodzaju obszaru gospodarczego, jak Łódź ze swym okręgiem wojewódzkim, bezkrytyczny czytelnik mógłby nabrać przekonania, że rzemiosła samoistnego albo wogóle tam niema, albo jest ono na wymarciu. Ze zrozumiałym niepokojem sięgamy do cyfr statystycznych zebranych przez Izbę Rzemieślniczą w Łodzi a więc opieramy się na danych zasługujących całkowicie na zaufanie, a oto, jaki obraz otrzymujemy:

Rok	Liczba warsztatów	Przyrost
1930	27.268	—
1931	28.565	1297 (4.7%)
1932	31.337	2772 (10%)
1933	34.074	2737 (8.7%)

A więc w ciągu okresu od roku 1930—1933 liczba warsztatów rzemieślniczych na terenie województwa łódzkiego zwiększyła się o 6,806, czyli okrągło o 25%. Wynika stąd, że przyrostowi zakładów rzemieślniczych nie zaszkodził ani młot przemysłu fabrycznego ani kowadło progresywnego chałupnictwa mimo, że omawiany okres

należał do najcięższych ekonomicznie, jaki przeżyliśmy od zakończenia wielkiej wojny. Nie mamy niestety pod ręką autorytatywnej statystyki, któraby nas dokładnie zorjenowała, ile w tym samym okresie przybyło względnie ubyło zakładów wielko-przemysłowych, ale dość rzucić okiem na wzrastające z zatrważającą szybkością cyfry bezrobotnych, którzy jak to powszechnie wiadomo, rekrutują się w ogromnej większości z wyrzuconych na bruk robotników fabrycznych, aby dojść do przekonania że „inwazja przemysłu fabrycznego na teren rzemiosła" o której prelegent twierdzi, iż staje się coraz widoczniejsza, bynajmniej nie jest tak groźna a jeżeli idzie o stan liczbowy warsztatów, wychodzi mu bodaj raczej na zdrowie.

Wyjdźmy jednak na szersze pole dyskusji. Sądząc powierzchownie możnaby powziąć podejrzenie, że rzemiosło pod wpływem inwazji przemysłu kurczy się i zanika, przedewszystkiem w dzielnicach uprzemysłowionych, skąd wypiera je maszyna. Odwoławszy się ponownie do cyfr otrzymamy następujący obraz nasilenia warsztatów w stosunku do liczby ludności w poszczególnych województwach (Dane za rok 1932-gi z wyjątkiem Katowic, które weszły do Związku Izb Rzemieślniczych w roku 1934).

Województwo	Ludność	Liczba war. rzemieśl.	%
M. st. Warszawa	1.178.914	16.504	5.15
Białystok	1.643.485	21.414	6.68
Brześć n/Bugiem	1.131.455	9.958	3.10
Grudziądz	1.086.259	12.889	4
Kielce	2.936.976	38.850	12.12
Kraków	2.296.842	19.029	5.94
Lwów	3.127.811	20.876	6.50
Lublin	2.467.266	29.046	9.06
Łódź	2.633.050	31.337	9.80
Łuck	2.084.791	16.089	5.02
Nowogródek	1.056.780	7.926	2.47
Poznań	2.114.251	29.390	9.16
Stanisławów	1.476.538	8.170	2.55
Tarnopol	1.603.313	7.350	2.30
Wilno	1.275.269	12.931	4.03
Włocławek	2.530.675	33.398	10.42

Kolejność nasilenia:

1) Kielce (12.12%), 2) Włocławek (10.42%), 3) Łódź (9.80%), 4) Poznań (9.16%), 5) Lublin (9.06%), 6) Białystok (6.68 %), 7) Lwów (6.50%), 8) Kraków (5.94%), 9) Warszawa (5.15%), 10) Łuck (5.02%), 11) Wilno (4.03%), 12) Grudziądz (4%), 13) Brześć n/Bugiem ((3.10%), 14) Stanisławów (2.55%), 15) Nowogródek (2.47%), 16) Tarnopol (2.30%).

Dane powyższe oparte również na oficjalnych cyfrach Izb Rzemieślniczych wykazując aż nadto wymownie, że w zasadzie największa liczba warsztatów istnieje w województwach najbardziej uprzemysłowionych, i to zjawisko jest zupełnie zrozumiałe i jasne. Uprzemysłowione okręgi mają bowiem niepomiernie wyższą od innych stopę życiową, różną skalę zapotrzebowania, odmienne wymagania w zakresie potrzeb codziennych konieczności i tam właśnie, bardziej niż gdzieindziej wyłaniają się nowe formy produkcji, które z czasem stają się rzemiosłami.

Dochodzimy do wniosków, które zdawałyby się grzeszyć osobliwością. Z powyższych wywodów wynika bowiem, że jakikolwiek byłby stan produkcji wielko-przemysłowej, inwazyjno-agresywny czy degresywny, rzemiosło jako całość wychodzi z każdej sytuacji obronną ręką. Ale ten pozorny paradoks jest właśnie prawdą o rzemiośle, które nie napróżno określono nazwą czynnika ładu gospodarczego i społecznego. Rzemiosło bowiem, oczywiście stojące na odpowiednim poziomie przysposobienia zawodowego, oparte o 1odzime kapitały a wyposażone w elementy psychiczne obce wielkiemu przemysłowi, jak zdrowa ambicja, ukochanie warsztatu i poczucie odpowiedzialności wobec własnego sumienia i społeczeństwa za jego przyszłe losy, odznaczające się nieznaną w innych dziedzinach elastycznością i siłą odporu na wszelkiego rodzaju przeciwieństwa — z równą łatwością przystosuje się do różnego gatunku przerostów gospodarczych, jak z drugiej strony wyrównywa i likwiduje niedomagania i niedorosty. To jest jego rola i zadanie i na tem polega jego ogromne znaczenie dla gospodarstwa narodowego. Bez rzemiosła życie gospodarcze kształtowałoby się pod znakiem nieustannych przesileń i zaburzeń, cofających o parę nawrotów zdobycze dotychczasowe, dzięki rzemiosłu płynie ono nurtem spokojnym, bardziej lub mniej obfitem lub bogatem, to już nie od niego zależy, ale w poczuciu równowagi i trwałości.

I z tego właśnie punktu widzenia Łódź z wielkim przemysłem z jednej, a chałupnictwem z drugiej strony, przy rozwijającem się mimo to pomyślnie rzemiośle, urasta do symbolu i to nie symbolu klęski — lecz zwycięstwa.

W. G.

Pracownicy sezonowi

Pracownikami sezonowymi, podlegającymi obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, za których składka do Funduszu Bezrobocia wynosi 4% (pracodawca płaci 2% i robotnik 2%) od każdorazowo wypłaconych im zarobków, są w rozumieniu § 1 rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 6 lipca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 559) robotnicy, zatrudnieni przy robotach budowlanych, ziemnych, brukarskich, drogowych, wodnych (budowlanych i regulacyjnych), meljoracyjnych, żegludze śródlądowej, przy spławie i w cegielniach.

Dla powyższej kategorji robotników, Minister Opieki Społecznej w paragrafie pierwszym rozporządzenia z dnia 13 listopada 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 945) zmniejsza do 4-ch liczbę dni pracy, uważanych za tydzień podlegania obowiązkowi zabezpieczenia w okresie 12 miesięcy przed dniem zgłoszenia prawa do zasiłku

Przepis ten odnosi się do tych robotników sezonowych, którzy zgłoszą prawo do zasiłków w okresie od dnia 11 grudnia 1934 r. do 31 marca 1935 r.

Z przepisów rozporządzenia z dnia 13 listopada 1934 r. mogą korzystać i ci robotnicy, którzy przed dniem wejścia w życie omawianego

rozporządzenia zgłosili swe prawo do zasiłków, lecz zasiłków nie uzyskali, gdyż nie wypełnili warunków odnośnie okresu wyczekiwania przewidzianego ustawą z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Robotnicy ci winni jednak do dnia 31 marca 1935 r. dokonać ponownego zgłoszenia prawa do zasiłków na podstawie § 1 rozporządzenia wyżej zacytowanego.

Przypominamy, że Komisja Odwoławcza Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia powzięła uchwałę w sprawie sezonowych robotników, którą Dyrekcja Funduszu Bezrobocia pismem z dnia 12. IV. 1933 r. Nr. P. III. 280/32 podała do wiadomości i wykonania Zarządom Obwodowym. Uchwała ta brzmi:

‚Zważywszy:

1) że przy zaliczeniu robotnika do kategorji robotników sezonowych, za których wkładka do Funduszu Bezrobocia wynosi 4% od każdorazowo wpłacanych tym robotnikom zarobków, decydującemi są nie kwalifikacje zawodowe danego robotnika, lecz charakter i rodzaj wykonywanej przezeń pracy, bez względu na czasokres zatrudnienia danego robotnika i czas trwania tych robót (o ile są to roboty z charakteru swego sezonowe) przy kórych jest zatrudniony robonik;

2) że zatem, o ile roboty wymienione w § 1 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 6 lipca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 559) przy których zatrudniony jest dany robotnik mają z natury rzeczy charakter sezonowy, np. budowa kolei, zmiana podtorza kolejowego, wykop tunelu, budowa jazu, szosy, domu, sypanie nasypów i t. p., robotnik ten winien być zaliczony do kategorji robotników sezonowych, za których wkładka wynosi 4% bez względu na czasokres jego zatrudnienia;

3) że natomiast w wypadkach, gdy robotnik (chociażby nawet należący ze względu na swój zawód do kategorji robotników t. zw. budowlanych np. cieśla, murarz i t. p.) zatrudniony jest przy robotach, które nie mają z natury rzeczy rzeczy charakteru robót sezonowych, a związane są z normalną, niesezonową pracą danego przedsiębiorstwa, konieczną przy produkcji np. roboty przy wzmacnianiu sklepień i podpieraniu ich kopalniakami w kopalniach, stała konserwacja urządzeń technicznych w danem przedsiębiorstwie, chociażby była ona połączona z konserwacją objektów budowlanych i t. p., które to prace trwają zazwyczaj nieprzerwanie przez cały rok i nie są związane z sezonem — należy go uważać za robotnika sezonowego, za którego wkładka do Funduszu Bezrobocia wynosi 2% — Komisja postanawia:

Uznać, iż za robotników sezonowych, za których wkładka do Funduszu Bezrobocia wynosi 4% od każdorazowo wypłacanych tym robotnikom zarobków, uważać należy wszystkich robotników zatrudnionych przy robotach wymienionych w § 1 Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 6 lipca 1932 roku (Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 59), bez względu na czas trwania tych robót i czasokres zatrudnienia danych robotników, o ile roboty te mają z natury rzeczy charaker sezonowy"

Opłaty na rzecz Funduszu Pracy

W jednym z poprzednich numerów „Rzemiosła" informowaliśmy Czytelników o połączeniu Funduszu Pracy z Funduszem Bezrobocia. Na skutek fuzji tych dwóch instytucyj nastąpiła zmiana w sposobie uiszczania opłat na rzecz Funduszu Pracy. Dotychczas składki na rzecz Funduszu Pracy odliczane od zarobków robotnika i dopłaty pracodawcy były wpłacane do Ubezpieczalni Społecznej. Z dniem 1 lutego 1935 r. Ubezpieczalnia Społeczna przestaje inkasować opłaty na rzecz Funduszu Pracy. Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 22 grudnia 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 110, poz 978) o świadczeniach na rzecz Funduszu Pracy powierza inkaso tych opłat Funduszowi Bezrobocia, ustanawiając jednocześnie nowe terminy płatności opłat. Odnośne przepisy rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów brzmią:

„Kwoty, potrącone przez pracodawców, przedsiębiorstwa i monopole państwowe, związki komunalne lub instytucje prywatne. należy wpłacić do Funduszu Bezrobocia na jego rachunek czekowy w Pocztowej Kasie Oszczędności do dnia 20 miesiąca następującego po wypłacie, jeżeli zaś chodzi o zakłady górniczo-hutnicze — do dnia 25 tegoż miesiąca; równocześnie należy złożyć właściwemu Zarządowi Obwodowemu Funduszu Bezrobocia deklarację zawierającą dokładne obliczenie opłat oraz stwierdzającą ile, z jakiego tytułu i za jaki okres czasu opłaty są uiszczane".

Tak samo powinny być potrącane opłaty od pracodawców, które wpłaca ćnależy łącznie z kwotami potrąconemi pracownikom i robotnikom.

Na Fundusz Pracy wpłaca się 2% od zarobków brutto końcówkę groszową odrzuca się. Pracodawca płaci 1% i pracownik również 1%.

Jeżeli chodzi o składki na rzecz Funduszu Bezrobocia, to płaci się 2% od zarobków brutto, przyczem końcówkę groszową sumy zarobku zaokrągla się do 50 gr., jeżeli jest mniejsza niż 50 gr. i do jednego zł. jeżeli przekracza 50 gr. Pracodawca płaci z tego 1,5%, pracownik zaś 0,5%.

Na marginesie tych nowych przepisów należy podkreślić, że ze względu na połączenie wymienionych instytucyj, pożądane byłoby scalenie procedury przy obliczaniu składek.

Połączenie Funduszu Pracy z Funduszem Bezrobocia i zmiana miejsca wpłacania składek przyniesie bowiem **nową udrękę gospodarstwom domowym zatrudniającym służbę, oraz drobnym warsztatom pracy, zatrudniającym mniej niż 5 pracowników,** które nie opłacają składek na Fundusz Bezrobocia. Ani gospodarstwa domowe ani wspomniane drobne warsztaty pracy nie miały dotychczas nic do czynienia z Funduszem Bezrobocia, gdyż składki na Fundusz Pracy płacone były razem ze składkę na ubezpieczenie chorobowe i emerytalne w Ubezpieczalni Społecznej. Obecnie i ci drobni pracodawcy będą zmuszeni co miesiąc wnosić opłaty i do Ubezpieczalni Społecznej i do Funduszu Bezrobocia i zamiast pożądanego uproszczenia narażeni będą na załatwianie drobiazgowych i uciążliwych formalności manipulacyjnych.

Do sprawy tej powrócimy w najbliższych numerach „Rzemiosła".

Targowiskowe komisje nadzorcze

Specjalna Podkomisja wyłoniona na życzenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu przez Komisję Porozumiewawczą wszystkich Samorządów Gospodarczych ukończyła już prace nad ustaleniem jednolitego, uzgodnionego projektu regulaminów Targowiskowych Komisyj Nadzorczych, których zadaniem będzie w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27. XI. 33 r. wykonywanie nadzoru nad obrotem żywcem oraz podjęcie prac nad udoskonaleniem i usprawnieniem handlu zwierzętami gospodarskiemi oraz mięsem na targowiskach.

Regulaminy te jak wiadomo stanowią końcowy etap prac poprzedzających wydanie przez Ministra Przemysłu i Handlu rozporządzenia wykonawczego w sprawie Komisyj Nadzorczych. Wynikiem prac Podkomisji są projekty regulaminów Targowiskowych Komisyj Nadzorczych, Szkolnych Okręgowych i Centralnej.

Pierwszy projekt rozporządzenia wykonawczego o Komisjach Nadzorczych wywołał żywy odgłos wśród zainteresowanych sfer gospodarczych, szczególnie w organizacjach zawodu wędliniarskiego i rzeźnickiego.

Wypowiadając się w zasadzie za potrzebą powołania Targowiskowych Komisyj Nadzorczych przedstawiciele zainteresowanych rzemiosł, wyrażają jednak obawę, aby rozbudowa aparatu nadzorczego nad targowiskami nie obciążyła zbytnio obrotów żywcem uciążliwemi opłatami. Odnośne wnioski zainteresowanych organizacyj zawodowych zostały poparte przez Związek Izb Rzemieślniczych i Samorządy Gospodarcze innych odłamów życia gospodarczego.

Inaczej ustosunkowali się reprezentanci Samorządu Gospodarczego do wniosków o zastąpienie Centralnej Komisji Nadzorczej specjalnym referatem przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Utworzenie Centralnego Aparatu Nadzorczego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu wówczas, gdy intencją prawodawcy było powołanie czynnika samorządowego do współpracy przy nadzorowaniu targowisk byłoby uchylaniem się Samorządu Gospodarczego od spełniania zleconych mu zadań. Reprezentując to stanowisko przedstawiciele samorządów gospodarczych na Komisji Porozumiewawczej wypowiedzieli się za utrzymaniem w całej rozciągłości charakteru samorządowego aparatu nadzorczego t. j. za utworzeniem Komisji Centralnej.

Opracowane projekty regulaminów Targowiskowych Komisyj Nadzorczych przed przedstawieniem ich Ministrowi Przemysłu i Handlu, będą rozpatrzone przez przedstawicieli zawodów rzeźniczo-wędliniarskich, delegowanych przez Zjazd pp. Prezesów i Dyrektorów Izb Rzemieślniczych, w dniach 30 i 31 października 1934 r.

Zarząd Związku Izb Rzem. R. P.

Dnia 15 bm. odbędzie się posiedzenie Zarządu Związku Izb Rz. R. P.

Na porządku dziennym:

I. 1. Odczytanie protokółu z odbytego posiedzenia w dniu 20 grudnia 1934 r. i przyjęcie do zatwierdzającej wiadomości. II. 2. Sprawozdanie z wydatków sum preliminowanych na miesiąc grudzień 1934 r., dotyczących Związku Izb Rzemieślniczych. 3. Sprawozdanie z wydatków sum preliminowanych na miesiąc grudzień 1934 r., dotyczących wydawnictwa „Rzemiosło". 4. Preliminarz budżetowy na miesiąc styczeń 1935 r., dotyczący Związku Izb Rzemieślniczych (prowizorjum bu-

KAZIMIERZ JAROSZEWSKI

O dalszą reformę Ustawodawstwa Socjalnego

(Ciąg dalszy)

Jeżeli chodzi o administrowanie funduszami powstałemi ze składek, to następujące Kasy mogą przyjmować wpłaty:

1) Kasy założone przez pracodawców,

2) Kasy organizowane wspólnie przez pracodawców i ich pracowników,

3) Kasy założone przez Wojewódzkie Izby Ubezpieczeń,

a więc wolność, sprawność, oszczędność, i ścisła wzajemna kontrola w dziedzinie ubezpieczeń społecznych a także i w sprawach zawodowych — o to zasady, na których budujemy nowy system ubezpieczeń.

Ustawa z dnia 28 marca 1933 r. znowelizowana rozporządzeniem z dnia 24 października 1934 r. wprowadza nadmierne ciężary. Wszelkie ryzyka są odrazu zabezpieczone. A przeto opłaty są olbrzymie, a w dzisiejszych warunkach nie przystosowane do obecnego stanu gospodarstwa narodowego. Nie przewiduje się żadnego stopniowania, nie różniczkuje się obciążenia, z wyjątkiem rolnictwa, stąd zwiększenie kosztów produkcji w rzemiośle i stwarzanie premji konkurencyjnej dla wyrobów fabrycznych. Zdawałoby się, że ustawodawca nasz zapomniał, że koszty produkcji inaczej się kalkulują w przemyśle a inaczej w rzemiośle, w którem koszty robocizny decydują właściwie o cenie sprzedażnej wyrobów rzemieślniczych. Skutek już dziś jest taki, że produkcja upada, a ustawa socjalna zwraca się przeciwko swoim rzekomym beneficjantom. Ciężary te ustawa nakłada równomiernie na wszystkie przemysły, na wszelkie gałęzie produkcji jakiekolwiek byłyby ich możliwości i na wszystkie dzielnice bez względu na stopień ich dobrobytu, uprzemysłowienia a przedewszystkiem bez względu na rozpiętość ryzyka. Jest w tem wszystkiem dużo samowoli, niesprawiedliwości i niezręczności.

Należy bezwzględnie zerwać z zasadą równomierności i jednolitości.

Izby Ubezpieczeń w granicach ustawą ustalonych pełnią swe zadania zależnie od potrzeb, okolic i zawodu.

Według okolic: ponieważ absurdem jest nakładać takie same ciężary na produkcję we wschodnich województwach, w których pracownicy mają mniejsze wymagania i na produkcję w zachodnich województwach, gdzie pracownik zarabia i wydaje o wiele więcej; na wieśniaka, który mieszka w zdrowym środowisku i na pracownika, mieszkającego w wielkim

dżetowe). 5. Preliminarz budżetowy na miesiąc styczeń 1935 r., dotyczący wydawnictwa „Rzemiosło" (prowizorjum budżetowe). 6. Bilans B-tto za 1934 r., dotyczący Związku Izb Rzemieślniczych. 7. Bilans B-tto za 1934 r., dotyczący wydawnictwa „Rzemiosło". III. 8. Sprawa zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu. 9. Zwolnienie od obowiązku nabywania świadectw IV kategorji handlowej przez rzemieślników, posiadających zakłady rzemieślnicze, a sprzedających swe wyroby na targach. 10. Wyłączenie zakładów rzeźnicko-wędliniarskich z pod ustawy o zryczałtowanym podatku obrotowym. 11. Uproszczone księgi handlowe dla rzemiosła. IV. 12. Nauka rzemiosła:

a) wniosek o zakazie pobierania wynagrodzenia za naukę,

b) ujednostajnienie opłat, pobieranych za rejestrację umów o naukę,

c) wniosek o wydanie rozporządzenia wykonawczego w przedmiocie określenia zasadniczych wytycznych o umowach o naukę i szemat umaowy. V. 13. Wolne wnioski.

Sprawozdanie zamieścimy w najbliższym numerze.

Rok 1934 w świetle wydarzeń politycznych i gospodarczych

(dokończenie)

W ten sposób Niemcy znalazły się w potrzasku a Hitler w dostatecznej mierze zrozumiał, że tego rodzaju położenie jest wysoce niewygodne i nic dobrego na przyszłość wróżyć nie może. Obiera więc taktykę następującą: z jednej strony zawiera z Polską dnia 27 stycznia 1934 roku pakt o nieagresji na lat dziesięć i ten zdawałoby się arcypokojowy pakt rozdyma olbrzymią tuba propagandy na cały świat. Dotąd Niemcy wmawiali w opinję międzynarodową, że jedynem zapalnem miejscem w Europie jest „wiecznie krwawiąca" wschodnia granica Rzeszy, że dopóki Niemcy nie odzyskają Pomorza, przynajmniej części Poznańskiego i Górnego Śląska, nie może być mowy o pacyfikacji Europy. Pakt z Polską, niewątpliwie zresztą korzystny dla obu stron, zwłaszcza, że bezpośrednio po nim nastąpiło nawiązanie stosunków gospodarczych i zakończenie długotrwałej wojny celnej, był jednak tylko doskonałą sposobnością zamaskowania właściwych zamiarów. Równocześnie bowiem przygotowuje się uderzenie na jedyny odcinek, który zdaniem narodowych socjalistów można było opanować zamachem od wewnątrz a mianowicie na spowinowaconą rasowo Austrję. Zamach hitlerowców austrjackich z dnia 25 lipca 1934 roku, uwięzienie rządu, zamordowanie kanclerza Dolfussa, słowem cały ten krwawy pucz, kierowany ręką Berlina rozświetlił jak błyskawica horyzont Europy i pouczył ją, czem są gałązki oliwne Hitlera, któremi chciał ją zasugestjonować. Dnia 25 lipca 1934 roku wojna na skalę ogólno światowa wisiała dosłownie na włosku i tylko zdecydowanej postawie Mussoliniego, który pchnał natychmiast po wypadkach kilka dywizyj na granicę Austrji zawdzięczać należy powstrzymanie nowej strasznej katastrofy międzynarodowej.

Konsekwencję zamachu na Austrję nie dały na siebie długo czekać. Zręczna polityka francuska wykorzystała go w celach likwidacji zakłóconych swych stosunków z Włochami, oraz poszła w kierunku pogodzenia Włoch z Jugosławia. Kiedy negocjacje dobiegały pomślnie do końca, nowy piorun uderzył w Europe. Dnia 9 października, zginęli od kuli zamachowca chorwackiego ś. p. Król Aleksander i minister Spraw Za-

---

mieście, i będącego w niebezpiecznej względności ośrodkiem klęsk społecznych.

Według zawodów: ponieważ są zawody, nie zagrażające zdrowiu i zawody, które zagrażają zdrowiu; są przemysły dobrze prosperujące i przemysły wegetujące. Stąd względność zobowiązań, to znaczy możność regjonalnej Izby funkcjonowania między minimum a maximum lub poniżej, a mianowicie:

1) ustalenie zarobku, powyżej którego ustają zobowiązania: minimum powinno wynosić 480 zł. a maximum 6.000 zł. rocznie.

Ustalenie globalnej wysokości składek między 1% a 10% zarobku.

2) Projekt ustanawia stopnie, ponieważ regjonalna Izba zawodowa w uchwałach swoich uwzględnia położenie gospodarcze i celowe urządzenia.

Poprawki ważne i niezbędne. Cóż powiedzieć o ustawie takiej, jak ustawa z dnia 28 marca 1933, która narzuca wszystko i wszystkim. Tymczasem Niemcy po długiem doświadczeniu uznają szkodliwość i bankructwo własnego systemu ubezpieczeń społecznych.

UBEZPIECZENIE NA STAROŚĆ A OSZCZĘDNOŚĆ INDYWIDUALNA

Ustawa z dnia 28 marca 1933 r. opracowana pod znakiem etatystycznego socjalizmu, odrywa pracownika od rodziny, od środowiska, od zawodu; izoluje go od wszystkiego, stwarzając machinę obcą praktycznym nakazom życia. W zamian za to obiecuje mu rentę (emeryturę) państwową.

Niema w ustawie nic, coby mogło w robotniku rozwinąć zamiłowanie pracy, oszczędności i własności: renta odległa, dożywotnia, po prostu cyfra, wyznaczona po życiu pełnem pracy, a skreślona po śmierci beneficjanta.

Tę fałszywą, nieprodukcyjną ideję projekt nasz zastępuje pojęciem **indywidualnej oszczędności**; z chwilą wyjścia ze służby pracownik nie będzie pobierał renty, ale będzie właścicielem pewnego kapitału; kapitał ten będzie ulokowany, chroniony, przekazywany spadkobiercom, dzieciom. W ten sposób robotnik będzie wiedział, dla kogo pracuje, dla kogo płaci składki, a przedewszystkiem stanie się właścicielem; uczyni swoich najbliższych właścicielami, co z trojakiego względu t. j. indywidualnego, rodzinnego i społecznego jest niezmiernie ważne. Kapitał ten będzie nienaruszalny. Lokata kapitału będzie się odbywała pod nadzorem Izby Ubezpieczeń, która będzie mogła umieszczać go tylko w nieruchomościach lub w pewnych papierach wartościowych.

Będzie on wreszcie mógł być uruchomiony, gdy pracownik ukończy np. 30-ty rok życia. Utrzymujący się dotychsczas pracownik z dochodów pracy słusznie zapragnie może stać się właścicielem, rolnikiem

granicznych Francji Barthou w chwili, kiedy król Jugosławji wysiadł w Marsylji na ląd, by udać się do Paryża i tam dzieło sfinalizować. Był to w ciągu ubiegłego roku drugi niezmiernie niebezpieczny moment w życiu politycznem Europy. Jugosławja oraz solidaryzująca się z nią Mała Ententa zaatakowała niezwykle ostro Węgry, gdzie znajdowali schron emigranci chorwaccy i skąd miał zamach pochodzić. W likwidacji groźnego zatargu rolę naprawdę błogosławioną odegrała Liga Narodów, której udało się znaleźć kompromisowe wyjście z niezmiernie drażliwej sytuacji.

Pod koniec 1934 r. opinja europejska skierowana była na trzy ważne sprawy: plebiscyt w zagłębiu Saary, t. zw. pakt wschodni i wreszcie na dojrzewające porozumienie francusko-włoskie.

Zagłębie Saary, malutki lecz bardzo bogaty zakątek, leżący między Francją a Niemcami zostało zajęte przez wojska państw sprzymierzonych bezpośrednio po wojnie z tem, iż w r. 1935 ma się odbyć plebiscyt, którego wynik zadecyduje, czy wróci ono do Niemiec, czy pozostanie przy Francji, czy wreszcie stanie się pewnego rodzaju samodzielnem państewkiem pod opieką Ligi Narodów. Hitlerowcy z właściwym im tupetem od kilku miesięcy prowadzili wytężoną akcję propagandową, nie cofając się przed aktami gwałtu i teroru. Był moment takiego naprężenia, iż zdawało się, że Saara odegra rolę beczki z prochem, podłożonej pod status quo w Europie. Dopiero pod sam koniec 1934 r., dzięki dużej ustępliwości Francji oraz zdecydowanemu stanowisku innych mocarstw nastąpiło uspokojenie. Obszar Saary został obsadzony przez oddziały wojsk angielskich i włoskich, co zabezpieczy i zapewni spokojny przebieg plebiscytu. Wobec porozumienia się Francji z Niemcami w tej sprawie, zagłębie Saary wróci najprawdopodobniej do Rzeszy niemieckiej.

Pakt wschodni, zainicjowany przez śp. ministra Barthou, nie osiągnął pozytywnego załatwienia. Przedewszystkiem była mu i jest przeciwna Polska, która ze zrozumiałych powodów nie może zezwolić na przemarsze różnych wojsk, przez jej terytorjum wrazie konfliktu zbrojnego. Wobec stanowiska Polski pakt wschodni w tej formie, jak rozumie go Francja, prawdopodobnie nigdy do skutku nie dojdzie i przypuszczalnie zainteresowane państwa będą musiały się pogodzić z koniecznością poczynienia w treści paktu zasadniczych zmian.

Trzecia wreszcie sprawa: porozumienie francusko-włoskie, jest na najlepszej drodze i dziś już nie ulega wątpliwości, że oba wielkie państwa znajdą wspólny program polityczny i ustalą jednolite stanowisko w stosunku do Niemiec. Pod auspicjami tego porozumienia rozpoczyna się rok 1935-ty a stwierdzić należy, że jest to fakt niezmiernie doniosły i bardzo pomyślny dla losów Europy. Z chwilą, kiedy zostaną podpisane odnośne układy, cała Europa będzie mogła swobodniej odetchnąć a widmo wojny odsunięte będzie na dalszą, daj Boże, aby jaknajdalszą przyszłość.

Rok 1934-ty pod względem gospodarczym nie przyniósł wydarzeń zbyt ważnych lub przełomowych. Kryzys trwa w dalszym ciągu i być może, że na pewien plus można poczytywać pewne utrwalenie jego form. To też niektórzy uważają, że osiągnęliśmy dno kryzysu i że obecnie nastąpi powolna ale systematyczna poprawa. Na razie jednak nie widać konkretnych oznak poprawy a nawet w ostatnich miesiącach obserwujemy przyrost liczby bezrobotnych. Sądzić należałoby, że jest to zjawisko sezonowe i że z wiosną nastąpi ożywienie tempa życia gospodarczego.

lub **rzemieślnikiem.** W takim razie zwróci się do kasy Ubezpieczeń z żądaniem ostatecznego obliczenia złożonego przez siebie kapitału i może w rolniczej lub **rzemieślniczej kasie kredytowej** zaciągnąć pożyczkę w wysokości kwoty równającej się prawie wartości złożonego kapitału. Jest to wielka korzyść, o której nie pomyślał prawodawca, a która umożliwiłaby niejednemu robotnikowi zebranie w pełni sił owoców ciężko przepracowanych lat.

Kilka dodatkowych przepisów omawianego projektu ma na celu zachęcenie do indywidualnej oszczędności, t. j. do powiększenia kapitału-renty, a tem samem uprzystępnienia własności większych rozmiarów, tak np. artykuł, który obiecuje ubezpieczonemu, posiadającemu książeczkę kasy oszczędności, bonifikacje, jeżeli zgodzi się na unieruchomienie części złożonych funduszów aż do osiągnięcia wieku, uprawniającego do emerytury; jak również artykuł, na podstawie którego kasy Ubezpieczeń rozdzielają na rachunki rent kapitałów starczych ewentualne nadwyżki rezerw, przeznaczonych na inne cele.

UBEZPIECZENIE NA WYPADEK CHOROBY

Wszystko już powiedziano o brakach ubezpieczenia od choroby. Niemcy pisali o nich w znanych powszechnie pracach. Prawodawca polski z r. 1920 nie liczył się jednakże z żadnemi przestrogami, z żadnem doświadczeniem; stworzył system, który doprowadził te braki do szczytu; nadmiar obiecywanych świadczeń. Wynik tego: zachęcanie do oszustwa, sztuczny wzrost zachorowań, nieuniknione zachwianie się równowagi finansowej Kas Chorych (Ubezpieczalni Społecznych).

Wypłata części zarobków. Wynikiem tego: zachęta do dobrowolnego bezrobocia i do lenistwa;

Ujarzmienie świata lekarskiego, wyzysk uczciwych lekarzy na korzyść lekarzy bezwzględnych.

Jedynym środkiem, ograniczającym niedogodności ubezpieczenia na wypadek choroby, jest wydanie praktycznych przepisów, które nasz projekt prawiduje i które uważamy za absolutnie pewne:

1) regjonalna Izba zawodowa ustaliłaby następujące warunki ubezpieczenia na wypadek choroby:

a) minimum potrąceń zarobkowych,

b) maximum kosztów leczenia, zabiegów chirurgicznych i kosztów aptekarskich bez żadnych dopłat dodatkowych i liczb wizyt rocznie dla ubezpieczonego, dla jego małżonki nieubezpieczonej, dla każdego dziecka poniżej 18 lat, oraz dodatkowe świadczenia.

b) wolny wybór lekarza i po porozumieniu się z regjonalną Izbą zawodową bezpośrednie wręczenie lekarzowi honorarjum przez ubezpieczonego, które to honorarjum kasa Ubezpieczeń zwraca ubezpieczonemu za okazaniem odpowiedniego kwitu.

3) Korzyści kas Ubezpieczeń i Ubezpieczonych, płynące z umiarkowanego odwoływania się do pomocy ubezpieczenia chorobowego, co dziesięć lat bowiem przelewa się na rachunki rent starczych nadwyżki, uzyskane przez powyższe kasy z biura ubezpieczenia chorobowego. *(D. c. n.)*

PODATKI I USTAWODAWSTWO PODATKOWE

Świadectwa przemysłowe na rok 1935

Wychodząc z ogólnej zasady, że ustawowy termin nabycia świadectw przemysłowych (kart rejestracyjnych) na rok 1935 **już minął z dniem 31 grudnia 1934 r.**—Związek Izb Rzemieślniczych R. P. wystąpił do Ministerstwa Skarbu z umotywowanym wnioskiem o zastosowanie w drodze wyjątku ulgi w tem znaczeniu, aby dla płatników, którzy nabyli świadectwa przemysłowe (karty rejestracyjne) **do dnia 15 stycznia 1935 r.** nie sporządzano orzeczeń karnych. Przypominamy, że za niewykupienie świadectwa przemysłowego wogóle, względnie wykupienie go po terminie grozi **kara-grzywna** od jedno do dwudziestokrotnej kwoty, należnej za świadectwo (art. 181 § § 1 — 4 Ordynacji Podatkowej).

Uproszczone księgi handlowe

Podjęte przez Związek Izb Rzemieślniczych R. P. wspólnie ze Związkiem Księgowych w Polsce prace nad ustaleniem wzorowej, prawidłowej książki rachunkowej dla rzemieślnika dobiegają końca. Wzór takiej książki będzie przedstawiony do akceptacji Ministerstwa Skarbu.

Zastępstwo stron przez pełnomocników w postępowaniu przed władzami i urzędami skarbowemi

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło co następuje:

1. W przypadku, gdy pełnomocnik płatnika, składając do tej samej władzy skarbowej kilka pism lub podań w sprawie tego samego podatku, jednakże dotyczących różnych kwestyj i załatwianych w trybie odmiennym (np. wyjaśnienie, odpowiedź na dekret, wątpliwości, odwołanie od wymiaru podatku, prośba o wstrzymanie lub ograniczenie egzekucji tegoż podatku, prośby o wyłączenie z pod sekwestru i t. p.) do jednego z tych pism, lub podań dołączy pełnomocnictwo, należy poprzestać na jednorazowem przedłożeniu pełnomocnictwa, załączonego do pierwszego z pism;
2. W wypadkach wnoszenia przez pełnomocnika jednej strony kilku podań w sprawach podatku do różnych urzędów i instytucyj skarbowych, złożenie tylko jednego pełnomocnictwa nie wystarcza. Do każdego podania, nie będącego uzupełnieniem poprzednio złożonego podania, winien być dołączony odpis pełnomocnictwa, zaświadczony bądź urzędownie, bądź przez mocodawcę, bądź przez pełnomocnika;
3. W związku z punktem 2-im zaznacza się, iż komisje szacunkowe oraz komisje odwoławcze należy w danym przypadku uważać za odrębne organa tych samych władz skarbowych t. j. urzędów i izb skarbowych.

Dołączenie jednak przez adwokata pełnomocnictwa ogólnego do prowadzenia wszystkich spraw podatkowych danego płatnika, np. do odwołania od wymiaru podatku dochodowego na rok 1933, skierowanego do komisji odwoławczej, nie zwalnia tegoż pełnomocnika od dołączenia odpisu pełnomocnictwa np. oddzielnie wniesionego podania do urzędu bądź do Izby Skarbowej w sprawie ograniczenia egzekucji tegoż podatku w związku z wniesionem odwołaniem, gdyż w tym przypadku nietylko pisma zostają skierowane do różnych władz, ale dotyczą nadto różnych przedmiotów.

4. W związku z treścią przedostatniego ustępu okólnika z dn. 13 lipca 1933 r. L. B. P. 6034/33 niektóre władze skarbowe domagają się od delegatów zrzeszeń okazania formalnych pełnomocnictw dwojakiego rodzaju: jednego pełnomocnictwa udzielonego zrzeszeniu przez płatnika będącego członkiem tego zrzeszenia i drugiego, udzielonego przez zrzeszenie delegatowi do zastępstwa członka zrzeszenia przed władzami skarbowemi. Skutek jest taki, że płatnik musi opłacić opłatę stemplową w podwójnej wysokości, bo od dwóch pełnomocnictw, zrzeszenie bowiem całkiem słusznie zresztą opłatę od tego drugiego pełnomocnictwa przerzuca na członka. Otóż w związku z tem Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 18 września 1934 r. L. B. P. 7412/34 zarządziło, co następuje:

W celu stwierdzenia, że zarówno zrzeszenie jak i osoba występująca w imieniu zrzeszenia działają w poszczególnym wypadku na podstawie upoważnienia strony, władze skarbowe winny żądać przedstawienia bądź pełnomocnictwa, wystawionego dla zrzeszenia, na którem zrzeszenie wymieniło osobę powołaną do prowadzenia spraw podatkowych członków, bądź pełnomocnictwa, wystawionego wprost dla osoby fizycznej, a zaopatrzonego w poświadczenie zrzeszenia, że pełnomocnik jest osobą powołaną do prowadzenia spraw podatkowych członków.

Powyższe pełnomocnictwo lub jego odpis, zaświadczony bądź urzędownie, bądź przez mocodawcę, bądź przez pełnomocnika, podlega opłacie stemplowej w wysokości 3 zł. umieszczone na niem przez zrzeszenie adnotacje, tyczące się pełnomocnika, nie podlegają osobnej opłacie. Tem samem przedostatni ustęp okólnika z dnia 13 lipca 1933 r. L. B. P. 6034/33 przestaje obowiązywać.

O racjonalne rozwiązanie najważniejszych zagadnień podatkowych

W artykule na powyższy temat, ogłoszonym w Nr. 1 — 1935 r. Codziennej Gazety Handlowej **Dr. Herbert Sand—wicedyrektor łódzkiej izby przemysłowo - handlowej** — poruszył najaktualniejsze zagadnienia techniczno - podatkowe w związku z wejściem w życie Ordynacji Podatkowej.

Dr. Herbert Sand nie ogranicza się do zagadnień, interesujących jedynie wielkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, lecz omówił sprawy, dotyczace również i mniejszych warsztatów pracy — mianowicie rzemiosła. To też należy z uznaniem podkreślić szereg podniesionych zagadnień nader aktualnych, jak:

1) przestrzeganie naczelnej zasady ordynacji, iż wymiary mają być oparte **na materjale faktycznym,**

2) o ważnej roli **biegłych,** których instytucję wprowadza Ordynacja na miejsce dotychczasowych rzeczoznawców i tak zw. informatorów,

3) o normalizacji podstawowych kwestyi. łączących się **z badaniem i kwalifikowaniem ksiąg handlowych,** co się odnosi również i do tak zw. uproszczonych ksiąg handlowych, które mogą prowadzić mniejsze przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe,

4) o zadaniach i znaczeniu komisji odwoławczych nowego typu, którym zapewnić wypadnie warunki nietylko sprawnej, lecz i rzeczowej działalności, co łączyć się będzie znów z należytem unormowaniem szeregu zagadnień, dotyczących ich struktury i sposobu działania. Należy bowiem pamiętać, że Komisje Odwoławcze mają również orzekać w przedmiocie **norm szacunkowych i orjentacyjnych** dla podatków, co w szczególności dotyczy podatku dochodowego i przemysłowego od obrotu,

5) o zasadniczym sposobie załatwiania w nadchodzącym roku nowych i definitywnych zasad t. zw. **zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu,** bowiem oparcie ryczałtu na przeciętnych obrotach z lat ubiegłych będzie zastosowane po raz ostatni w roku 1935; na dalsze jednak lata wypadnie znaleźć nowe i zasadnicze rozwiazanie sprawy,

6) o aktualności zasadniczej **rewizji dotychczasowej klasyfikacji świadectw przemysłowych,** co jest zagadnieniem, interesującem nietylko drobne przedsiębiorstwa,

7) o ewentualnej zmianie zasad opodatkowania podatkiem dochodowym drobnych płatników.

W konkluzji Dr. Sand podkreśla, wskazanie powyżej przytoczonych zagadnień bynajmniej nie pomniejsza wagi i znaczenia innych posunięć reformowych, jakie również okażą się konieczne celem uproszczenia i udoskonalenia naszego systemu podatkowego w okresie przejściowym, poprzedzającym zasadniczą reformę obecnego ustroju podatkowego.

Z ruchu wydawniczego

Leonard Stolzenwald, Inspektor w Ministerstwie Skarbu i Jerzy Szczepański, referendarz w Ministerstwie Skarbu. Podatki od nieruchomości budynkowych, lokali i placów budowlanych, ulgi dla nowowznoszonych budowli, orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego, okólniki Ministerstwa Skarbu oraz ordynacja podatkowa. Warszawa 1935, stron 273.

Powyższe wydawnictwo jest próbą zebrania przepisów obecnie obowiązujących w dziedzinie podatków: od nieruchomości, od lokali i od placów budowlanych oraz w dziedzinie ulg podatkowych dla nowowznoszonych budowli. Działy te zostały opatrzone komentarzami, składającemi się z tez i motywów wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego oraz okólników Ministerstwa Skarbu.

W podatkach od nieruchomości i od lokali zostały umieszczone nietylko jednolite teksty i rozporządzenie wykonawcze lecz również wszystkie ustawy i rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, które zostały włączone do jednolitych tekstów. Przepisy proceduralne są zawarte w ordynacji podatkowej, wobec czego było rzeczą konieczną zamieszczenie również i ordynacji podatkowej oraz rozporzadzenia wykonawczego Ministra Skarbu.

Książka podzielona jest na 6 rozdziałów, które zawierają: 1) przepisy o państwowym podatku od nieruchomości, 2) przepisy o podatku od lokali, 3) przepisy o państwowym podatku od placów budowlanych, 4) ulgi podatkowe dla nowowznoszonych budowli, 5) ordynacja podatkowa z dnia 15 marca 1934 r., 6) rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o własności lokalu, ustawa o ochronie lokatorów, skorowidz chronologiczny ogólników Ministerstwa Skarbu i wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Praca pp. Stolzenwalda i Szczepańskiego odznacza się przejrzystym układem i jest obficie komentowana wyrokami Najwyższego Trybunału Administracyjnego, oraz uzupełniona odnośnemi okólnikami Ministerstwa Skarbu i dlatego stanowi podręcznik pożądany przez różnego rodzaju płatników podatkowych.

Do PP. Prenumeratorów!

Adminisracja tyg. „Rzemiosło" uprzedza pp. Prenumeratorów, że w okresie do 15 stycznia r. b. wstrzymana będzie wysyłka czasopisma, zalegającym w opłacie prenumeraty za II-gie półrocze 1934 r., a od 15 lutego — wszystkim zalegającym za IV kwartał 1934.

W interesie własnym prosimy uregulować należne opłaty, aby uniknąć niepożądanej przerwy w wysyłce.

Administracja

OŚWIATA WYCHOWANIE KULTURA

Kursy kroju i szycia

Związek Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej zebrał odpowiedni materjał odnośnie kursow kroju i szycia.

W wyniku ankiety, rozpisanej do wszystkich Izb Rzemieślniczych w dniu 16 października 1934 r., Związek Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej ustalił, że większość kursów kroju i szycia nie ma nic wspólnego z zadaniami i charakterem kursów zawodowych, a swoją działalnością przynosi raczej szkodę rzemiosłu i wprowadza w błąd szerokie masy młodzieży, pragnącej zdobyć wiedzę zawodową w zakresie rzemiosła krawieckiego. Najczęściej bowiem są to kursy względnie szkoły, obliczone tylko na zysk, zatrudniające swych uczniów przy wykonywaniu zleceń prywatnej klijenteli. Kursy kroju i szycia tego typu są właściwie zamaskowanemi, nielegalnemi warsztatami krawieckiemi, które nie płacąc podatków i świadczeń socjalnych, przeciwnie, pobierając od uczniów wygórowane opłaty za naukę, mogą przez nielojalną konkurencję podkopywać byt warsztatów rzemieślniczych. Nasuwa się przeto konieczność roztoczenia ściślejszej kontroli nad prywatnemi kursami kroju i szycia w celu stwierdzenia, które z nich spełniają zadanie, określone koncesją, a które podciągnąć należy pod kategorję nielegalnych warsztatów.

Wszystkie Izby Rzemieślnicze zajęły pozytywne stanowisko wobec wniosku Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej, zmierzającego do przejęcia przez Izby Rzemieślnicze inspekcji i kontroli nad kursami kroju i szycia.

Izby Rzemieślnicze posiadają wystarczający aparat, ażeby odpowiednio przeprowadzić kontrolę nad wszsytkiemi kursami kroju i szycia.

Stosownie do art. 3 ust. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz 638) o Izbach Rzemieślniczych i ich Związku, Izby Rzemieślnicze spełniają obok innych również i czynności i zadania w zleconym zakresie działania, przekazane im ustawami i rozporządzeniami ministrów

Przepis powyższy może stanowić podstawę prawną do przekazania Izbom Rzemieślniczym w drodze rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego kontroli nad kursami kroju i szycia.

W memorjale z dnia 3 stycznia 193 5r. Związek Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej prosił Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o upoważnienie Izb Rzemieślniczych na podstawie wspomnianych przepisów do kontrolowania kursów kroju i szycia, przyczem Związek Izb Rzemieślniczych wyraził opinję, że byłoby celowem zróżniczkować koncesje na kursy kroju i szycia według ich przeznaczenia:

a) dla dokształcania w celu osobistego zużytkowania wiadomości nabytych i

b) dokształcania zawodowego w znaczeniu przemysłowem.

Byłoby również pożądane, aby koncesje wydawane były po uprzedniem zasięgnięciu opinji właściwej Izby Rzemieślniczej, jeżeli kursy są organizowane w danym okręgu Izby, lub Związku Izb Rzemieślniczych R. P., jeżeli chodzi o kursy o zasięgu działania, wychodzącym poza granicę jednego województwa i aby kontrola nad kursami obejmowała: a) badanie uprawnień koncesjonarjusza i nauczycieli, b) przeznaczenie kursu, c) zgodność przyjętych zapisów z ustalonemi kwalifikacjami słuchaczów, d) nadzór nad prawidłowem wykonywaniem nauki, e) obowiązek zapraszania przedstawiceili Izb do komisyj egzaminacyjnych, f) uprawnienie Izb Rzemieślniczych do stawiania wniosków odnośnym władzom o cofnięcie koncesji.

Do pracy nad wydawnictwami fachowemi

Na skutek komunikatów ogłoszonych w ostatnich numerach „Rzemiosła", dotyczących akcji wydawniczej Towarzystwa Oświaty Zawodowej, szereg osób zgłosił gotowość współpracy w zakresie wydawnictw fachowych dla rzemieślników i pracowników. Na liczne zapytania wyjaśniamy, że wydawnictwa te przeznaczone są przedewszystkiem dla samoistnych rzemieślników i ich pracowników. Nie mają to być podręczniki szkolne. Być może, że wskutek braku podręczników szkolnych dla odnośnych zawodów, wydawnictwa fachowe, nad któremi pracuje obecnie Towarzystwo Oświaty Zawodowej, spełnią dodatkową rolę podręczników szkolnych. Dla każdego zawodu będą opracowane oddzielne broszury o formacie znormalizowanym A 5 i o objętości 48 stron. Obecnie sekcja wydawnicza T. O. Z. opracowuje tematy dla poszczególnych zawodów. Jeden lub kilka tematów mają być przedmiotem jednej broszury. Z tego wynika, że dla danego zawodu przewiduje się kilka tomików.

Honorarja dla autorów wydawnictw fachowych będą określane w poszczególnych wypadkach przez T. O. Z.

Na przyszłem posiedzeniu sekcji wydawniczej będą ustalone tematy; członkowie sekcji wydawniczej mają przedstawić listy kandydatów na autorów wydawnictw rzemieślniczych.

Chętnych zapraszamy do pracy i prosimy o komunikowanie się w tej sprawie z p. Kazimierzem Jaroszewskim, Naczelnikiem Wydziału Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, Mazowiecka 1, tel. 6-65-55.

Analiza czynności i kwalifikacyj pracowników w grupie metalowej *)

Narzędziarstwo, czyli ślusarstwo narzędziowe w związku z rozwojem nowoczesnych metod obróbki, stosowanych w fabrykach przemysłu metalowego, rozwinęło się ze ślusarstwa ogólnego w dość rozpowszechnioną specjalność.

*) Materjały do organizacji szkolnictwa zawodowego, tom III. Wydawnictwo Min. W. R. i O. P. Warszawa 1934.

Prace narzędziarskie polegają na wykonywaniu, dopasowywaniu, reparowaniu i konserwowaniu narzędzi, używanych przy obróbce metali. Charakter pracy ślusarza narzędziowego jest zbliżony do pracy ślusarza maszynowego, gdyż, prócz wykonywania stosunkowo prostych narzędzi, należy do niego praca przy budowie przyrządów obróbczych nieraz bardzo skomplikowanych i dokładnych, sprawdzianów, szablonów, wykrojów itp., przy fabrykacji których wymagany jest od pracownika bardzo wysoki stopień usprawnienia manualnego i orjentacji we wszystkich niemal procesach obróbczych. Do tej kategorji robót zaliczyć należy również pilnikarstwo, t. j. wyrób pilników. Ślusarz narzędziowy należy do wysoko-wykwalifikowanych i usprawnionych rzemieślników w grupie metalowców. W pracy swej musi posługiwać się różnorodnemi precyzyjnemi narzędziami obróbczemi i pomiarowemi, używać specjalnych kosztownych gatunków stali, stosować skomplikowane metody i zabiegi, wymagającej dużej inteligencji zawodowej i pomysłowości.

Ślusarze narzędziowi pracują przeważnei w fabrykach przemysłu metalowego w t. zw. narzędziarniach oraz w fabrykach specjalnie wyrabiających narzędzia. Zarówno ślusarze narzędziowi jak i maszynowi, stanowią tę grupę pracowników, których przemysł będzie najbardziej potrzebował wobec postępu techniki obróbczych i mechanizacji produkcji.

Instalatorstwo jest specjalnością powstałą wskutek rozpowszechnienia się instalacji wodociągowych, kanalizacyjnych, gazowych i centralnego ogrzewania.

Praca ślusarza-instalatora polega na przygotowaniu rur, obcięciu na długość, nagwintowanie, wyginanie, mocowanie do ścian, łączenie, uszczelnianie, skręcanie, założenie kranów, wentyl, odwadniaczy, gazo- lub wodomierzy, piecyków, wanien, umywalek, kaloryferów, zbiorników na wodę itp.

Roboty te przy większych instalacjach wykonywane są na podstawie szczegółowo opracowanych projektów instalacyj, sporządzanych przez odnośnych specjalistów. Przy mniejszych instalacjach rzemieślnik-instalator sam musi wykonywać pewne zresztą proste obliczenia techniczne.

Instalatorzy zatrudneini są w firmach instalacyjnych, częściowo również pracują jako samodzielni rzemieślnicy-instalatorzy.

Traserstwo, jest jedną ze specjalności, w której pracują przeważnie ślusarze. Praca trasera polega na obrysowaniu na surowych częściach lanych lub kutych tych miejsc, które podlegają późniejszej obróbce, t. j. struganiu, wytaczaniu, frezowaniu itp . Uskutecznia to traser na podstawie rysunków danych części, posiłkując się odpowiedniemi narzędziami (cyrkle, rysiki, punktaki, miarki, przymiary, szablony, linie, kątowniki, kątomierze, itp.) i pracując na dokładnie obrobionej płycie traserskiej. Specjalność traserska powstała w wyniku dążenia do podziału pracy w nowoczesnych fabrykach maszyn; dlatego też miejscem pracy traserów w większości jest wielki i średni przemysł budowy maszyn. W zakładach mniejszych traserzy są słabiej reprezentowani i czynności obrysownicze wykonywa zwykle ten sam rzemieślnik, który ma daną część obrobić (ślusarz, tokarz).

Prócz wspomnianych wyżej robót w zakresie kowalstwa i ślusarstwa należy omówić jeszcze roboty blacharskie, które winny być włączone do grupy ręcznej obróbki metali.

Blacharstwo rozwinęło się w początkach 19-go stulecia w związku z rozwojem techniki masowej produkcji cienkich blach żelaznych i cynkowych. W blacharstwie zaznaczają się dwa kierunki, t. j. blacharstwo budowlane, czyli dekarstwo, a więc krycie dachów, gzymsów, parapetów okiennych, wykonywanie rynien itp. oraz blacharstwo sprzętowe, t. j. wyrób naczyń przeważnie do użytku domowego, jak latarnie, wiadra, konewki, lejki, puszki, brytwanny, formy, zabawki itp. Ponieważ dekarstwo należy do grupy rzemiosł budowlanych, pozostaje do rozpatrzenia tylko blacharstwo sprzętowe. Zbliża się ono do kotlarstwa miedzianego, gdyż materjał (cienka blacha żelazna, cynkowana, biała, mosiężna), zabiegi technologiczne (zwijanie, falcowanie, lutowanie itp.), oraz większość narzędzi są bądź identyczne, bądź nader zbliżone.

Blacharstwo sprzętowe rzemieślnicze zostało jednak w ostatnich czasach uszczuplone przez fabryczny, masowy wyrób wielu artykułów, jak zabawki, puszki, pudełka itp., wykonywane drogą tłoczenia, sztancowania i ciągnienia. Fachowym rzemieślnikiem przy tych robotach jest nietyle specjalista blacharz, ile ślusarz narzędziowy, wykonywujący wykroje, matryce itp., obsługa bowiem automatycznych pras i innych maszyn oraz wykańczenie wyrobów powierzane jest pracownikom przyuczonym. W związku z tem blacharstwo sprzętowe o charakterze rękodzielniczym jest stosunkowo słabo reprezentowane.

Typowymi przedstawicielami wykonawców bezpośrednich w dziale ręcznej obróbki metali, posiadającymi wysokie kwalifikacje zawodowe, są zatem ślusarze: maszynowy, narzędziowy oraz częściowo ślusarz budowlany do robót zamkowych. Pozostałe dziedziny obróbki ręcznej bądź nie wymagają tak wysokich kwalifikacyj (ślusarze do robót przy konstrukcjach żelaznych), bądź stanowią ciasne specjalności, jak instalatorstwo, traserstwo, w których kwalifikacje do pracy zdobywa się drogą praktyki, i ewentualnie przez kursy specjalne. Kwalifikacje na maszynistów, szoferów-mechaników itp. również zdobywają ślusarze drogą praktyki i ewentualnych kursów.

Wreszcie luźno ze ślusarstwem związane blacharstwo sprzętowe również jest specjalnością, wymagającą głównie manualnego usprawnienia, zdobywanego drogą praktyki, przy dosyć wąskim zakresie wiadomości teoretycznych.

ŚLUSARZE.

Miejsce pracy. Ślusarze zatrudnieni są w różnych działach przemysłu metalowego i życia gospodarczego.

Czynności: wykonywanie drogą obróbki ręcznej wszelkich części metalowych oraz prace związane z remontem, montażem, obsługą i regulowaniem maszyn i urządzeń mechanicznych, a w szczególności: mesłowanie, piłowanie, skrobanie (szabrowanie), docieranie, wiercenie, rozwiercanie, nawiercanei, gwintowanie, trasowanie, proste czynności kowalskie, nitowanie, hartowanie, wyżarzanie, lutowanie, proste roboty blacharskie, proste roboty na obrabiarkach.

Wiadomości zawodowe i usprawnienia. Obok usprawnienia w typowych czynnościach ślusarskich, ślusarz winien posiadać praktyczną i w odpowiednim zakresie teoretyczną znajomość technologji metali, maszynoznawstwa, materjałoznawstwa, rysunku technicznego, mechaniki stosowanej; ponadto — elementarne wiadomości z zakresu

organizowania warsztatów ślusarskich.

Cechy psychofizyczne. Z cech psychofizycznych wymienić należy: dokładność w pracy, wnikliwość, pomysłowość, systematyczność, zdrowy organizm.

OBRÓBKA MECHANICZNA.

Tokarstwo stanowi najbardziej rozwiniętą gałąź mechanicznej obróbki metali drogą skrawania. Prócz tokarstwa właściwego i specjalności pokrewnych jak frezownictwo i szlifierstwo, należą do działu obróbki mechanicznej również wiertarstwo i strugarstwo.

Obróbka tokarska polega na skrawaniu z przedmiotu obrabianego, wykonywującego ruch obrotowy, wióra nożem, zamocowanym na t. zw. suporcie tokarki. Wobec ogromnej różnorodności systemów i wielkości tokarek oraz pokrewnych obrabiarek (jak karuzelówki, wytaczarki, rewolwerówki itp.). W wielkości obrabianych przedmiotów, stopnia dokładności oraz rodzaju materjału, tokarze metalowi specjalizują się w pewnych robotach, np. w robotach maszynowych, armaturowych, narzędziowych, w pracy na rewolwerówkach, wytaczarkach, na ciężkich tokarkach itd.

Tokarz maszynowy obtacza względnie wytacza na tokarce różne kute lub lane części maszyn, mające powierzchnię obrotową, posiłkując się przytem różnemi narzędziami, jak noże tokarskie, wiertła, rozwiertaki itd. Pracę swoją wykonywa na podstawie rysunków lub wzorów, dopasowując obrabiane części do innych współzależnych lub do sprawdzianów szablonów itp.

Tokarz narzędziowy, podobnie jak i ślusarz narzędziowy, należy do grupy wysoko-wykwalifikowanych rzemieślników-metalowców. Praca jego polega na wykonywaniu stalowych narzędzi toczonych z różnych wysokowartościowych gatunków stali narzędziowych, przyczem wymagana jest duża precyzja roboty. Z częściej spotykanych robót można wymienić: toczenie gwintowników, narzynek do gwintów, frezów zataczanych i zwyczajnych, sprawdzianów (kalibrów) tłoczkowych, pierścieniowych, gładkich i do gwintów, toczonych wykrojów i matryc i wiele innych narzędzi.

Większość tokarzy pracuje w zakładach przemysłowych, częściowo są jednak zatrudnieni i w drobnych warsztatach reparacyjnych typu rzemieślniczego.

Ilościowo tokarze stanowią o wiele mniej liczną grupę rzemieślników-metalowców niż kowale i ślusarze. Przypuszczalnie stosunek tokarzy do ogółu metalowców waha się w granicach 10—15%.

Specjalnością zbliżoną do tokarstwa jest frezarstwo. Polega ono na skrawaniu metalu z obrabianego przedmiotu specjalnemi narzędziami, zwanemi frezami (gryzami) na obrabiarkach-frezarkach.

Istnieje duża różnorodność systemów i wielkości frezarek. Frezarka uniwersalna, przeważnie do drobnych i średnich robót, przy frezowaniu narzędzi (frezów, rozwiertaków, gwintowników) kół zębatych i wykonaniu żłobków, wcięć itp. na różnych częściach maszyn, ma szerokie i różnorodne zastosowanie w fabrykach przemysłu metalowego.

Z innych systemów frezarek wymienić trzeba frezarki-obwiedniówki do frezowania kół zębatych, frezarki pionowe, ciężkie frezarki do frezowania płaskich powierzchni i inne.

Przy pracach na frezarkach zajęci są t. zw. frezownicy, będący rzemieślnikami o wysokich kwalifikacjach, szczególnie, gdy chodzi o pracowników, zatrudnionych przy narzędziowych robotach na uniwersalnych frezarkach. Przy niektórych robotach frezarskich, szczególnie w fabrykach o masowej produkcji, zatrudnieni mogą być również robotnicy przyuczeni zarówno mężczyźni jak kobiety.

Szlifierstwo mechaniczne rozwinęło się w ostatnich dziesiątkach lat i wytworzyło nowego specjalistę-szlifierza. Polega ono na zeszlifowaniu szybko wirującą tarczą szlifierską warstwy materjału z części, podlegającej obróbce. Odbywa się to na różnego typu maszynach-obrabiarkach, np. na szlifierkach do szlifowania płaszczyzn, do szlifowania okrągłego zewnętrznego, wewnętrznego, szlifowania narzędzi kół zębatych itp. na szlifierniach uniwersalnych i innych specjalnych.

Wobec różnorodności maszyn - szlifierek i wyrobów, podlegających szlifowaniu, wymagane są od pracowników różne kwalifikacje. Mogą być przytem zatrudnione zarówno osoby przyuczone, mężczyźni i kobiety, jak i specjaliści o wysokich kwalifikacjach, np. na szlifierkach uniwersalnych, przy szlifowaniu sprawdzianów itp.

Wiertarstwo, t. j. wiercenie otworów na obrabiarkach-wiertarkach, będąc naogół nieodłączną składową umiejętnością każdego metalowca, wyodrębnia się w pewną specjalność w związku z wprowadzeniem w użycie wiertarek bardziej skomplikowanych, do obsługi których winien być użyty rzemieślnik wykwalifikowany (rekrutujący się bądź ze ślusarzy, bądź z pośród tokarzy), wyspecjalizowany w pracy na większych maszynach wiertarskich nowego typu. Przy łatwiejszych pracach i przy masowej produkcji używani są jako wiertacze również robotnicy młodociani i kobiety.

Ostatnim wreszcie wykonawcą bezpośrednim w dziale obróbki mechanicznej jest t. zw. **heblarz,** zajęty obrabianiem płaskich powierzchni na strugarkach (heblarkach) i dłótownicach. Przy tych obrabiarkach nóż strugarski wprawiany w ruch prostolinijny obrabia nieruchomy przedmiot, względnie przy strugarkach podłużnych, stół maszyny wraz z obrabianym przedmiotem wykonuje ruch prostolinijny, przechodząc pod nieruchomym nożem. Do pracy na strugarkach używani są rzemieślnicy-metalowcy, rekrutujący się często ze ślusarzy maszynowych; tylko przy małych strugarkach i łatwych robotach mogą być czasem użyci robotnicy przyuczeni i młodociani.

W omówionej wyżej grupie obróbki mechanicznej jako typowi przedstawiciele wynokawców bezpośrednich wysuwają się tokarze maszynowi i narzędziowi. Pozostałe rodzaje obróbki, jak tokarstwo armaturowe, praca na rewolwerówkach, frezownictwo i szlifierstwo, stanowią pochodne specjalności tokarstwa ogólnego, usprawnienie których osiąga się tylko drogą praktyki, wreszcie heblarstwo i wiertactwo są specjalnościami, w których może zdobyć wprawę zarówno tokarz jak i ślusarz.

TOKARZE.

Miejsce pracy. Tokarze zatrudnieni są przeważnie w średnich i większych zakładach przemysłu metalowego oraz w mechanicznych warsztatach reparacyjnych przy różnych zakładach przemysłowych.

Czynności: wykonywanie wszelkich metalowych części tłoczonych a w szczególności toczenie wzdłużne, zewnętrzne i wewnętrzne, po-

przeczne, stożkowe, kształtowe podcinanie, zacinanie, wiercenie, rozwiercanie, toczenie gwintów, zataczanie, trasowanie tokarskie, wykonanie noży tokarskich, obliczenia tokarskie, proste czynności kowalskie i ślusarskie, szlifowanie, regulowanie tokarek.

Wiadomości zawodowe i usprawnienia. Obok usprawnienia w typowych robotach tokarskich, winien tokarz posiadać praktyczną i w odpowiednim zakresie teoretyczną znajomość technologji metali, maszynoznawstwa, materjałoznawstwa, rysunku technicznego, mechaniki stosowanej; ponadto — elementarne wiadomości z zakresu organizacji warsztatu mechanicznego.

Cechy psychofizyczne: Do cech psychofizycznych należą: dokładność w pracy, systematyczność, cierpliwość, wnikliwość, pomysłowość, zdrowy organizm.

Omawiane wyżej funkcje są spotykane w znacznej większości w rzemiośle i przemyśle metalowym, względnie w warsztatach reparacyjnych i pomocniczych przy różnych zakładach przemysłowych (włókienniczych, górniczych itp.), w kolejnictwie i w innych działach życia gospodarczego.

Projekt programu egzaminacyjnego w lakiernictwie

Sekcja lakiernicza pod przewodnictwem p. Bronisława Webera, w skład której weszli: pp. Władysław Muszał, Marceli Janiszewski, Stanisław Dąbrowski, Mieczysław Marczak i Maksymiljan Głębocki ukończyła prace nad programem czeladniczym i mistrzowskim w lakiernictwie.

Program opracowany jest w formie pytań, podzielony jest na działy: 1) powozowo-samochodowy, galanteryjny, szyldowy, 2) materjałoznawstwo, 3) przechowywanie materjałów.

Program egzaminacyjny dla kandydatów do egzaminu mistrzowskiego zawiera ponadto działy: kalkulacja, higjena.

Projekt programu egzaminacyjnego w lakiernictwie znajduje się obecnie w stadjum uzgadniania z Izbami Rzemieślniczemi. Drukujemy go w „Rzemiośle" celem zainteresowania szerszego ogółu i w razie potrzeby uzupełnienia poprawkami zgłoszonemi przez poszczególnych zainteresowanych.

PYTANIA EGZAMINACYJNE DLA KANDYDATÓW NA CZELADNIKÓW LAKIERNICZYCH

Działy: powozowo-samochodowy, galanteryjny, szyldowy.

1. Czem się gruntuje drzewo?
2. Czem się gruntuje żelazo?
3. Czem się gruntuje mur?
4. Czem się gruntuje blachę?
5. Z czego się robi grunt, żeby był mocny?
6. Ile się dodaje terpentyny i po co?
7. Co należy zrobić przed gruntowaniem?
8. Co trzeba zrobić, malując drzewo, o ile są sęki?
9. Jakie bywają szpachlówki?
10. Jak i z czego robi się szpachlówkę olejną?
11. Jak i z czego robi się szpachlówkę klejową?
12. Jak i z czego robi się kit lakierowy?
13. Czy szpachlówka na surowem drzewie, żelazie lub murze będzie się trzymać mocno?
14. Co trzeba zrobić, jeżeli szpachlówka lub kit jest kaszowaty?
15. Czem i jak należy szlifować szpachlówkę olejną?
16. Czem i jak należy szlifować szpachlówkę klejową?
17. Co należy zrobić, aby uniknąć smug przy pokrywaniu przedmiotu kolorem olejnym?
18. Jakie są części składowe koloru olejnego, perłowego do zagruntowania przedmiotu wyszlifowanego ze szpachlówki?
19. Co należy zrobić aby pomalować przedmiot miedziany, aby wysechł?
20. Co należy zrobić, aby pomalować przedmiot polakierowany poprzednio asfaltem?
21. Z jakich farb doprawia się kolor oliwy?
22. Z jakich farb doprawia się kolor fres?
23. Z jakich farb doprawia się kolor złotawy?
24. Z jakich farb doprawia się kolor jasno-niebieski?
25. Z jakich farb doprawia się kolor turkusowy?
26. Z jakich farb doprawia się kolor seledynowy?
27. Z jakich farb doprawia się kolor granatowy?
28. Co się dodaje do farb, aby prędzej wysychały?
29. Jak się nazywają farby suche: biała, żółta, niebieska, czarna, czerwona, zielona itp.?
30. Jak należy przygotować przedmiot do polakierowania?
31. Po pierwszem polakierowaniu, chcąc polakierować daną rzecz po raz drugi, co przedewszystkiem należy uczynić?
32. Jak przechowuje się pendzle?
33. Jak przechowuje się pendzle specjalne do czystego lakieru?
34. Jakim kolorem należy zagruntować pod dąb mazerowany?
35. Jakim kolorem należy zagruntować pod orzech?
36. Jakim kolorem należy zagruntować pod machoń?
37. Jak się mazeruje klejowo?
38. Jak się mazeruje olejno?
39. Jakiej rozprawy używa się do bronzu?
40. Jak się bronzuje na sucho?
41. Jak się zdejmuje dekalkomanje?
42. O ile się używa papieru do mazerowania, to jak należy przystąpić do odbijania słoji?
43. Czy przedmiot mazerowany należy laserować i czem?
44. Jak długo musi schnąć bronz, aby go przelakierować, żeby nie zczerniał?
45. Jakich pendzli używają do mazerowania klejowego?
46. Co jest potrzebne do mazerowania olejnego na dąb?

Pytania egzaminacyjne czeladnicze dodatkowe, dla działu szyldowego.

Dla kaligrafów.

1. Jak należy przystąpić do przerobienia znaku starego na blasze, aby był trwały?

2. Ile razy trzeba pomalować tło białe na znaku i czem?

3. Czy malować tło na szyldzie grubo czy cienko?

4. Czy można kłaść warstwę na warstwę nie szlifując?

5. Z czego doprawia się mat czarny?

6. Dlaczego mat jest równy?

7. Dlaczego mat pęka lub niewysycha?

8. Czem się podkłada pod złoto?

9. Dlaczego mixion na macie czasami się rozbiega lub schodzi?

10. Ile razy trzeba malować literę pod złoto, aby była trwała?

11. Jak pozłocić litery na znaku, gdy tło jest z połyskiem?

12. Jakie są pendzelki do pisania?

13. Z czego są robione?

13. Narysować litery słupkowe, angielskie, grube, cienkie i rzucić cień, narysować trójkąt, gwiazdę cechową itp.

15. Czy wszystkie wiersze mogą być cieniowane i dlaczego?

16. Jak się robi znak szklany, tło ciemne, litery świetlne, kontury złocone?

17. Czem się pisze na płótnie, aby farba się nie rozchodziła?

18. Jak się maluje reklamę na szybie (tło i litery), by pod światło były widoczne, a farba nie schodziła?

19. Jak się litery pozłaca na powietrzu?

Materjałoznawstwo.

1. Z czego się robi pokost?

2. W ciągu jakiego czasu dobry pokost wysycha?

3. Co to jest terpentyna?

4. Z czego otrzymuje się terpentynę?

5. Z czego robią lakiery?

6. Jakie lakiery schną szybko?

7. Jakie lakiery schną wolno?

8. Który z tych lakierów jest trwalszy?

9. Do czego w lakiernictwie używać można nafty?

10. Jakie są farby ziemne?

11. Jakie są farby chemiczne?

12. Jak się poznaje farbę chemiczną — jak ziemną?

13. Z czego się wytwarza bronz?

14. Czy bronzy są trwałe i czy nie tracą koloru?

15. Jaki jest najtrwalszy?

16. Czy istnieje bronz, który mógłby zastąpić złoto?

17. Jakie bywają bronzy?

18. Co jest trwalsze na powietrzu, farba olejna czy lakierowa?

19. Jaka emalja obecnie jest najtrwalsza?

20. Czy można mieszać farbę olejną z lakierową?

21. Co się dodaje do farby olejnej lub lakieru, aby prędzej wysychała i czy to jej nie osłabia?

Przechowywanie materjałów.

1. Jak należy przechowywać biel cynkową?

2. Jak należy przechowywać suche farby ziemne?

3. Jak należy przechowywać farby olejne?

4. Jak należy przechowywać farby lakierowe?

5. Jak należy przechowywać pokost?

6. Jak należy przechowywać terpentynę?

7. Jak należy przechowywać bronzy?

8. Jak należy przechowywać pendzle?

9. Jak należy przechowywać pendzelki do pisania?

Pytania egzaminacyjne dla kandydatów na mistrzów lakierniczych.

Kalkulacja.

1. Ile metrów powierzchni można pomalować 1 kilem farby olejnej?

2. Ile metrów powierzchni można pomalować emalją lakierową?

3. Ile należy policzyć za 1 metr kw. powierzchni pomalowanej olejno i polakierowanej na drzewie?

4. Ile należy policzyć za 1 metr kw. powierzchni pomalowanej olejno na murze?

5. Ile należy policzyć na 1 metr kw. powierzchni pomalowanej, mazerowanej i lakierowanej?

6. Ile należy policzyć na znak w ramie, na blasze cynkowej o wymiarze 2 x 1 mtr., tło jasne, litery ciemne z cieniami z napisem, składającym się z 4 wierszy?

7. Ile należy policzyć za litery blaszane o wysokości 30 cm., szerokości 20 cm. złocone? lakierowane jasno?

8. Ile należy policzyć za polakierowanie kasy żelaznej, średnich wymiarów?

Napisanie oferty na roboty lakiernicze, szyldy, lub roboty galanteryjne.

Napisanie rachunku.

Wykonanie sztuki mistrzowskiej.

Dział przewozowo - samochodowy.

Polakierowanie powozu lub samochodu.

Dział galanteryjny.

Polakierować tacę ozdobną. Kasę ogniotrwałą. 1 sztukę z sypialni lakierowanej, rower i t. p.

Dział szyldowy.

Szyld szklany.

Higjena.

1. Dlaczego nie powinno się myć rąk terpentyną?

2. Jakich farb należy się wystrzegać, aby się nie zatruć?

3. Jak należy zabezpieczyć się przy robotach wykonywanych natryskiem?

4. Czy wówczas potrzebna jest wentylacja w pracowni?

Skrzynka pocztowa

P. Gwidonowi Sołupce, Kościan Wlkp.

W sprawie wydawnictw fachowych dla rzemieślników zwracamy uwagę na komunikat w „Rzemiośle" Nr. 1 z dn. 6.1.1935 r. Wydawnictwa te mają być bogato ilustrowane. Kandydaci na autorów winni nadsyłać spis tematów z krótką treścią. Gotowe rękopisy należy nadsyłać pod adresem Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej.

Wytycznych dla autorów wydawnictw fachowych dla rzemieślników, na wzór wytycznych dla autorów podręczników szkół zawodowych typu zasadniczego, prawdopodobnie nie będzie.

RZEMIOSŁO ŁÓDZKIE



Aleksander Hauke-Nowak
Wojewoda łódzki

Z walnego Zebrania Izby Rzemieślniczej drugiej kadencji w Łodzi

P. Wojewoda Hauke-Nowak otwierając zebranie w imieniu rządu wygłosił przemówienie, podkreślając najważniejsze momenty zadań i obowiązków, jakie ciążą na nowoobranej Izbie.

Między innemi p. Wojewoda zaznaczył:

„Interesy i bolączki rzemiosła polskiego dotychczas nie były przez ogół społeczeństwa należycie doceniane, a jednak wśród zagadnień społeczno - ekonomicznych w Państwie Polskiem kwestja rzemieślnicza posiada poważne znaczenie z uwagi na miejsce, jakie zajmuje wytwórczość rzemieślnicza w całokształcie gospodarki krajowej, jak również ze względu na liczebność tej warstwy społecznej, która trudni się rękodziełem.

Sprawy rzemieślnicze dłuższy czas nie były uregulowane przez prawo. Okres rozbieżnych rozporządzeń i dzielnicowych przepisów trwał przez dłuższy czas, bo aż do roku 1927. Dopiero dnia 7 czerwca 1927 r. rozporządzenie Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej o prawie przemysłowem rozwiązało zagadnienie jednolitego prawa dla rzemiosła. Dało ono moc powołania do życia izb rzemieślniczych. Następnie zostało wydane rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o izbach rzemieślniczych i ich związku dnia 27 października 1933 r.

Głównym i zasadniczym ośrodkiem zainteresowań Izby będą kwestje o charakterze gospodarczym, które nakazują wydobyć z rzemiosła wszystkie siły twórcze i wykorzystać je dla dobra całego organizmu narodowego i społeczności rzemieślniczej.

Wydajemy rocznie miljony złotych na kupno towarów pochodzenia zagranicznego, które często nie są tańsze, ani lepszej jakości od wytwarzanych w kraju ręką naszego rzemieślnika.

W tej dziedzinie oczekuje Izbę usilna praca wykazania społeczeństwu przy pomocy pokazów, wystaw, czy też indywidualnej reklamy, że produkty krajowego pochodzenia nie ustępują obcym i że popieranie wytwórczości własnej jest elementarnym obowiązkiem obywatelskim, połączonym równocześnie z korzyścią konsumenta. Aby rzemiosło mogło konkurować z produkcją obcą musi korzystać z niskoprocentowych kredytów, musi posiadać należyte wykształcenie zawodowe i korzystać z nowoczesnej reklamy. Izba winna również starać się o eksport wyrobów rzemieślniczych poza granice państwa, do czego rzemiosło winno się usilnie przygotować. Silnie odczuwana jest przez właścicieli zakładów rzemieślniczych nielojalna konkurencja uprawiana przez ludzi pozbawionych odpowiednich kwalifikacyj fachowych, nieposiadających kart rzemieślniczych, nie ponoszących żadnych ciężarów socjalnych, co w rezultacie pozwala im produkować po cenach niezwykle niskich. Nowela do prawa przemysłowego wymagająca uprzedniego uzyskania karty rzemieślniczej znacznie ułatwia walkę z nielegalnem rzemiosłem.

Izbę oczekuje już obecnie ogrom prac, które podjęte przez panów dadzą pożądane rezultaty dla dobra rzemiosła i Państwa Polskiego.

W tem przekonaniu życzę panom radcom jaknajlepszych i owocnych rezultatów pracy".



Zarząd Izby Rzemieślniczej 2-ej kadencji w Łodzi.

Od lewej: Iser Fijałko, Józef Jakubiec, Stanisław Kopczyński (prezes), Zygmunt Raabe, Jakób Kacenbogen (p. o. dyrektora), Andrzej Lewandowski (wiceprezes).

Zarys działalności Izby Rzemieślniczej pierwszej kadencji w Łodzi

Pierwsze konstytucyjne zebranie członków Izby I-szej kadencji, które odbyło się w r. 1929 powołało na prezydenta p. Franciszka Szwankowskiego. Sekretarzem został mianowany p. Ludwik Piekarski.

Wstępny okres działalności Izby upłynął pod znakiem pracy organizacyjnej. Przedewszystkiem należało zmontować biuro, aparat wykonawczy, komisje, nawiązać kontakt z cechami, przeprowadzić konieczne prace statystyczne, następnie zakreślić plan działania zgodnie z przepisami prawa przemysłowego oraz potrzebami rzemiosła. Mimo trudności wynikających z warunków zewnętrznych, mimo wewnętrznych przesileń dezorganizujących tok prac, Izba Rzemieślnicza w Łodzi I-szej kadencji obok spraw o charakterze organizacyjnym, poświęciła wiele uwagi sprawom gospodarczym: eksportowi, dostawom i kredytom.

Akcja, mająca na celu zorganizowanie eksportu wyrobów rzemieślniczych, datuje się od roku 1930. W pierwszym okresie prace w zakresie omawianej sprawy noszą charakter teoretyczny, a mianowicie drogą korespondencji z konsulatami oraz ze sferami eksporterów, przy ścisłej współpracy z Państwowym Instytutem Eksportowym, Izba zbierała dokładne informacje, dotyczące sytuacji rynków zagranicznych i możliwości eksportu wyrobów rzemieślniczych. Zebrany tą drogą materjał służył jako podstawa do całego szeregu prób i wysiłków mających na celu wprowadzenie zagadnienia eksportu na grunt realny. Nie wszystkie próby uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. Zbyt słabe bowiem przygotowanie rzemiosła tak organizacyjnie jak i gospodarczo do podjęcia akcji eksportowej, jak również cały szereg ograniczeń importowych wprowadzonych przez państwa obce, stwarzały trudności bardzo poważne dla wysiłków podejmowanych przez stosunkowo młody samorząd rzemieślniczy.

Państwo rok rocznie rozpisuje przetargi na sumy sięgające kilkudziesięciu miljonów złotych. W zdobyciu choć drobnej części tych dostaw dla sfer rzemieślniczych Izba widziała realną drogę do poprawy sytuacji materjalnej warsztatów rzemieślniczych, do rozbudowania produkcji i do częściowej likwidacji bezrobocia wśród pracowników rzemieślniczych. Dzięki zabiegom Izby powołano do życia w roku 1933 Surowcowo-Wytwórczą Spółdzielnię Szewcką w Łodzi, której zadaniem jest uzyskanie i wykona-

nie dostaw dla państwa, samorządu oraz dla rynków zagranicznych.

Na odcinku spraw kredytowych Izba współdziałając z Bankiem Gospodarstwa Krajowego, z kasami komunalnemi i innemi instytucjami kredytowemi, zajmowała się rozprowadzeniem kredytów przyznanych rzemiosłu i baczyła, aby kredyty te wykorzystane zostały możliwie najracjonalniej i zdrowo pod względem gospodarczym.

Obok tych podstawowych prac z dziedziny gospodarczej Izba organizowała, względnie brała udział w imprezach o charakterze gospodarczo-propagandowym, jak Targi Poznańskie, wystawy, rewje, i t. p. Pozatem uruchomiono cały szereg komisyj, w ramach których starano się ująć działalność gospodarczą cechów i poszczególnych osób współpracujących z samorządem gospodarczym.

W zakresie uprawnień rzemieślniczych Izba rozwinęła akcję celem uporządkowania pod względem prawnym podstaw prowadzenia warsztatu przez poszczególnych rzemieślników. W związku z tem na porządek prac Izby wypłynął problem nielegalnego prowadzenia rzemiosła, jednej z najbardziej trapiących rzemiosło bolączek. Do walki z „partaczami" powołano komisje lustracyjne, których działalność objęła niemal cały obszar województwa łódzkiego.

W dziedzinie oświaty zawodowej i spraw terminatorskich Izba zajęła się uregulowaniem zagadnień leżących dotychczas odłogiem; opierając się na upoważnieniach ustawowych Izba opracowała i wydała szczegółowe przepisy regulujące sprawy terminatorskie, zajęła się sprawami programów i godzin nauczania w szkolnictwie dokształcającem zawodowem, nawiązała kontakt ze szkołami zawodowemi typu zasadniczego, opracowała materjały, które posłużyły potem do wydania rozporządzenia ustalającego stosunek liczbowy terminatorów do zatrudnionych czeladników w warsztatach rzemieślniczych. Zorganizowano dwa kursy zawodowe dla tych terminatorów z terenu całego województwa, którzy naukę rzemiosła zdobyli w miejscowościach pozbawionych szkół dokształcających zawodowych. Przeprowadzono szczegółową rejestrację umów terminatorskich (w ciągu kadencji zarejestrowano 9.598 terminatorów). Pozatem zatargi, nielegalne kształcenie terminatorów, nieprzestrzeganie i obchodzenie przepisu prawa przemysłowego, czy ustaw ogólnych, zwłaszcza ustawodawstwa pracy — oto szeroki zakres powszechnych niedomagań, w obrębie którego powstawały konkretne życiowe sytuacje domagające się interwencji Izby. Ponadto uruchomiono przy Izbie dział porad prawnych. W r. 1932 powstała przy Izbie Komisja międzycechowa jako sąd polubowny. Wiele zatargów bądź pomiędzy rzemieślnikami, bądź między rzemieślnikami a klijentami zostało pomyślnie załatwionych.

W ciągu pierwszej kadencji Izba uruchomiła 100 komisyj egzaminacyjnych czeladniczych i 44 mistrzowskich, przeprowadzono egzaminów 3762 czeladniczych i 2931 mistrzowskich.

Dnia 18 września 1934 r. zakończyła się pierwsza kadencja Izby. Walne zebranie wyłoniło nowy zarząd z prezesem Stanisławem Kopczyńskim na czele.

Nowa karta dziejów łódzkiej Izby Rzemieślniczej została otwarta.

Maszyna czy żywy człowiek

Ostatnie czasy wykazały, że przemysł wielki we wszystkich krajach wymaga poważnej pomocy rządowej, co szczególniej uwydatnia się w naszym okręgu łódzkim. Nie ulega kwestji, że ten przemysł, choćby z pomocą rządową w obecnych ciężkich czasach spełnia zadanie wielkiej wagi gospodarczej. Lecz z drugiej strony należy zwrócić uwagę, że działy drobnej produkcji, nie mniej ważne dla całokształtu gospodarstwa, nietylko nie cieszą się czyjąkolwiek pomocą, lecz często są traktowane po macoszemu. Co więcej, niektóre zarządzenia wynikłe wskutek nacisku przemysłu wielkiego godzą silnie w interesy drobnego przemysłu oraz rzemiosła. A przecież nikt nie może przeczyć zasadzie, że najważniejszą podstawą budżetową kulturalnego narodu oraz państwa są wszelkie samodzielne gałęzie produkcji, które utrzymują państwo swemi podatkami.

Wiadomo powszechnie, że automatyzacja produkcji w wielkim przemyśle doprowadza do silnej redukcji pracowników. Gdzie dawniej pracowało 100 osób, dziś wykonywa tę samą pracę 10, a wkrotce być może jeden człowiek wystarczy. Zamiast ludzi pracę spełnią potężne maszyny coraz więcej udoskonalane. Gloryfikacja dobrodziejstw masowej produkcji stworzyła nietylko nowe teorje ekonomiczne, lecz stała się podstawą poglądów socjalistycznych i komunistycznych.

Kapitalizm obecny i komunizm mają wspólne podłoże — wiarę w wszechpotęgę wielkiego przemysłu, wiarę, iż jedynie produkcja w wielkim stylu jest racjonalną. Drobny przemysł i rzemiosło, ich dążenia są poczytywane za zacofane przeżytki, określone mianem „drobno burżuazyjnych". A wiadomo, że ideologja tego drobnego burżuja jest największym wrogiem socjalizmu i komunizmu.

Przypomnijmy sobie dzieje tylko naszej Łodzi, choćby z okresu powieści Reymonta „Ziemia Obiecana", kiedy to ręczni tkacze byli skazywani na zagładę przez przemysł maszynowy. Przypomnijmy sobie jednakże, że przed 50 laty mechanizacja wymagała ogromnych kosztów, gdyż była związana z inwestycjami kosztownej maszyny parowej wraz z kotłami, drogiej instalacji pędni mechanicznej służącej do przenoszenia siły. Np. gdyby ktoś potrzebował około 100 koni mechanicznych, to nabycie maszyny parowej, kotłów i pędni wraz z niezbędnemi budynkami i urządzenie częstokroć głębokiej studni na wodę musiałoby kosztować 300.000 lub 400.000 zł. pg. porównawczej wartości pieniądza.

Dalszy postęp techniki zachwiał podwaliną teoryj o wszechmocy masowej produkcji. Obecnie zainstalowanie 100 koni mechanicznych kosztuje tylko około 6000 zł. przy nabyciu silnika elektrycznego. To co miało zabić ostatecznie drobnego przemysłowca t. j. postęp techniki — otwiera przed nim nowe warunki istnienia. Elektryczność lub wielkie zakłady elektryczne rozprowadzają energję i pozwalają każdemu drobnemu przemysłowcowi lub rzemieślnikowi otrzymywać samodzielne moce, nawet o częściach koni mechanicznych. Są zakłady pobierające moc połowy konia mechanicznego lub jeszcze mniej i to w czasie dowolnym, z dowolnemi przerwami.

A więc postęp techniki wcale nie zabija drobnego przemysłowca, lecz ułatwia mu znakomicie możność pracy.

Dalej, brzmi to być może paradoksalnie, lecz nasi chałupnicy pracujący na ręcznych prymitywnych krosnach w okolicach Łodzi konkurują skutecznie z wielkiemi zakładami, w których to jeden klucz obsługuje bodaj 30 krosien, co zresztą dla ludzi wtajemniczonych w gospodarkę wielkich zakładów jest jasne i zrozumiałe. A więc ten biedny ręczny tkacz, którego tak żałował Reymont nietylko nie wymarł ostatecznie, lecz istnieje bodaj czy nie w większej liczbie niż w czasach opisywanych przez Reymonta. Coś więc jest nie w porządku z teorją o wszechpotędze mechanizacji stosowanej na wielką skalę. W obliczeniach bowiem nie wzięto pod uwagę pewnego drobnego na pozór faktu, że w wielkim przemyśle mamy samych urzędników, którzy nie bardzo są związani ze swą pracą i często od dyrektorów do najniższego pracownika, nie wiedzą dobrze, co wyrabiają, co ich kosztuje produkcja, jakich surowców używają, pomimo całej literatury reklamowej wyjaśniającej klijenteli zalety wyrobów. Każdego pracownika interesuią najwięcej jego własne sprawy i dlatego zupełnie inaczej układają się warunki w drobnym przemyśle lub warsztacie rzemieślniczym, gdzie do pracy zmusza każdego jego własny interes, gdzie niema urzędników na „posadach", lecz jest gospodarz czyli właściciel przedsiębiorstwa t. j. człowiek skazany na najcięższą pracę, na pracę bez ograniczeń, gdzie praca jest faktycznie „rzeczą świętą" Przypomina się mi w tej chwili anegdota o pewnym sławnym profesorze, autorze wielkiej księgi o maszynach parowych i rzeźniku, pragnącym syna wykształcić na inżyniera. Profesor odradzał rzeźnikowi i pragnął nakłonić go do pozostawienia syna w swym zawodzie i zapytał nakoniec „Dlaczego nie chce pan zrobić go rzeźnikiem?".

„Panie profesorze" — odpowiada rzeźnik — „w moim zawodzie trzeba ciężko pracować i mieć tęgą głowę, a mój syn jest trochę słaby na umyśle, najlepiej, gdyby został inżynierem".

Dowcip ten wywoływał wiele śmiechu u słuchaczy sławnego profesora, lecz ile prawdy mieściło się w słowach owego rzeźnika pojmie ten, kto sam zakosztował samodzielnej pracy, ciągłej zależności dobrego jutra od owoców swej energji i pracy. Niepewność jutra



Naczelnik Inż. Józef Piaskowski

całkowita zależność od swych zdolności stwarzają indywidualność inną, niż warunki bytowania pracownika wielkiego zakładu z emeryturą, zabezpieczeniem starości i możnością szybszego zbogacenia się nierzadko przy mniejszej lub większej niezgodności z kodeksem karnym. Wiele, bardzo wiele powodów przemawia za popieraniem drobnego przemysłu i rzemiosła, szczególniej zaś najprostszej formy tego przemysłu chałupnictwa. Nad chałupnictwem nie możemy się litować, ronić łez, lecz musimy rozwinąć jaknajpoważniejszą opiekę i okazać jaknajwiększe poparcie. Musimy dążyć szczególniej do wspierania każdego nowego działu drobnego przemysłu, gdyż wielkiej wagi jest nietyle ilość i jakość, co różnorodność przemysłu.

Każdy nowy dział przemysłu musi być ochraniany wszelkiemi środkami. Szczególniej należy zwrócić uwagę na produkcję takich artykułów, których wyrób ułatwiony jest posiadaniem przez nas surowców nie wytwarzanych przez inne kraje. Chcąc istnieć musimy tworzyć ciągle rzeczy nowe. Poza udogodnieniami i poparciem produkcji drobnej należy również zwrócić uwagę na nasze szkoły zawodowe, które niezawsze stoją na wysokości zadania i nie usprawiedliwiają wysokich kosztów łożonych na ich utrzymanie.

Stanisław Kopczyński.

Spółdzielczość a rzemiosło

Idea spółdzielczości, chociaż dotychczas mało popularna wśród rzemieślników, ma jednak doniosłe znaczenie. Spółdzielnie mogłyby rozwiązać szereg kwestyj, których w żaden sposób rzemieślnicy indywidualnie nie rozwiążą. Zadaniem spółdzielczości w rzemiośle jest ułatwienie drobnemu przedsiębiorcy rzemieślniczemu uzyskanie tych środków, które pozwoliłyby mu konkurować z przedsiębiorstwami typu wielkokapitalistycznego. Przyczyny małej liczby spółdzielni leżą w tem, że przeważna część zawodów rzemieślniczych nie znajduje się w większem skupieniu na jednem miejscu, a rzemiosło jest z natury rzeczy zwykle rozsiane na dużej przestrzeni po wsiach i miastach, co utrudnia w znacznym stopniu korzystanie z tych dogodności, które mu może dać spółdzielnia rzemieślnicza.

Głównem zadaniem spółdzielni surowcowych, będących najstarszą formą zrzeszenia rzemieślników, jest wspólny zakup surowców, względnie narzędzi i maszyn rzemieślniczych dla poszczególnych zrzeszonych warsztatów. Zaletą tego rodzaju organizacji jest to, że poszczególni członkowie, kupując stosunkowo mało towaru korzystają z niskich cen hurtowych.

O wiele szerszą działalność wykazują spółdzielnie wytwórcze, których głównem zadaniem jest organizacja produkcji i zbytu towarów rzemieślniczych. Słaby rozwój tego typu spółdzielni ma swe źródło przedewszystkiem w trudnościach natury organizacyjnej, bowiem organizacja tego typu spółdzielni wymaga jednostek naprawdę przedsiębiorczych i kupiecko wyrobionych. Tak naprzykład: w Tarnopolu poczyniono wszelkie przygotowania do zorganizowania spółdzielni rzemieślniczej szewckiej i krawieckiej i osiągnięto wszelkie warunki do jej założenia, dzięki przychylnemu stanowisku lokalnych władz, przy pomocy których uzyskano kredyty na kupno maszyn i urządzeń, jednakowoż spółdzielnia rozpadła się przy pierwszem niepowodzeniu, gdy nie można było otrzymać zamówień na dostawę dla instytucyj państwo-

wych, dla których spółdzielnia ta mogłaby w pierwszym rzędzie produkować. Tak samo Izba Rzemieślnicza w Łodzi powołała do życia Surowcowo - wytwórczą Spółdzielnię Szewcką (zarejestrowaną w Sądzie Okręgowym w Łodzi), której zadaniem jest zjednoczenie członków wytwórców celem dokonania większych zamówień, dostaw rządowych i samorządowych oraz zamówień zagranicznych. Niestety mimo usilnych starań kierowników spółdzielni, dotychczas zamówień nie udało się uzyskać. Mimo to w innej części kraju w Wielkopolsce, spółdzielnie wytwórcze, dzięki zdolnościom organizacyjnym swych kierowników osiągnęły swój właściwy cel. Izba Rzemieślnicza w Poznaniu chcąc udostępnić niejednemu zawodowi wzięcie udziału w większych dostawach rządowych czy też samorządowych zorganizowała osiem wytwórni cechowych na czele których stanęły poszczególne zarządy cechowe. Głównem zadaniem wytwórni jest organizacja produkcji i zbytu wyrobów rzemieślniczych, oraz organizacja wspólnego zakupu surowców. Wykonywanie poruczonych prac przekazuje się indywidualnie poszczególnym warsztatom. Tak naprzykład: wytwórnia cechu krawieckiego w Poznaniu stanęła do przetargu z firmami konkurującemi (przeważnie pośrednikami) i dzięki umiejętnej kalkulacji zdobyła dostawy na umundurowanie dla Dyrekcji Poczt i Telegrafów oraz dla Dyrekcji Kolei Państwowej w Poznaniu. Dzięki solidnemu i punktualnemu wykonaniu, oraz dzięki wielkiej ruchliwości zarządu, wytwórnia ta ma doskonałe widoki rozwoju. Wymienione wytwórnie podejmują również dostawy dla samorządów miejskich, elektrowni, straży pożarnej, organizacyj zawodowych i t. p.

Warunki rozwoju mają pozatem i inne spółdzielnie jak naprzykład: spółdzielnia wspólnego posiadania środków wytwórczych, umożliwiająca rzemieślnikom wspólne użytkowanie maszyn i innych urządzeń kosztownych, niedostępnych dla oddzielnego rzemieślnika.

Z chwilą gdy wielki przemysł łączy się w kartele, dla zachowania zdobytych pozycyj, również rzemiosło musi się zdobyć na wysiłek dla uratowania przynajmniej obecnego stanu posiadania. Przy istnieniu zaś tego rodzaju spółdzielni, mogłoby rzemiosło skutecznie walczyć o zdobycie rynków wewnętrznych i zewnętrznych, wspólną pracą bowiem, oraz wspólnym udziałem pieniężnym łatwiej pokryć koszt własnej produkcji, który przy indywidualnej pracy, przy oparciu się jedynie na własnych siłach i o własne środki materjalne byłby w niejednym wypadku, zwłaszcza gdy o większe zamówienie chodzi, przekraczającym możliwości jednostki. W związku z dostawami rządowemi i samorządowemi założenie spółdzielni wytwórczych staje się koniecznością chwili obecnej.

S. K.

Zagadnienie eksportu wyrobów rzemiosła na terenie Województwa Łódzkiego

Jednem z najpoważniejszych zagadnień gospodarczych doby obecnej jest eksport wyrobów rzemieślniczych.

W okresie poprzedzającym wojnę światową wyroby rzemieślnicze miały zapewniony byt w centralnych gubernjach cesarstwa rosyjskiego, a nawet eksport docierał do krajów dalekiego Wschodu. W dobie dzisiejszej wyroby rzemieślnicze należą do najbardziej zaniedbanych dziedzin wywozu. Niemożność zbytu wyrobów rzemieślniczych w kraju, na skutek systematycznego kurczenia się rynku wewnętrznego, stwarza konieczność skierowania nadwyżki produkcji rzemieślniczej poza granice kraju.

Polska posiada szereg naturalnych warunków i możliwości eksportu wyrobów rzemieślniczych, z których w pierwszym rzędzie należy wymienić wyjątkowo tanie surowce, w niektórych działach produkcji rękodzielniczej, oraz konkurencyjnie tanią robociznę.

Powyższe możliwości zostały wykorzystane przez kupców i przemysłowców, którzy występują w roli pośredników pomiędzy konsumentem zagranicznym a producentem rzemieślnikiem. Eksport wyrobów konfekcyjnych (palta, ubrania robotnicze, odzież) zajmuje w ogólnym eksporcie wyrobów włókienniczych z okręgu województwa łódzkiego dość pokaźne miejsce. Przeważnie wywozi się obecnie tani gatunek odzieży, wyprodukowany sposobem chałupniczym, lecz również i lepsze gatunki znajdują zbyt.

Rzemieślnik pracując w dotychczasowy sposób, wytwarzając z surowca zakupionego w małej ilości u drobnego kupca, ponosząc pozatem duże koszta własnej produkcji, nie może tanio produkować. Do potanienia swych wyrobów może dojść rzemieślnik tylko drogą organizowania spółdzielni surowcowych, wytwórczych i t. p., które umożliwiłyby mu tańszy zakup surowca, tańszą produkcję, i t. p. Odczuwa się również brak odpowiednich organizacyj, któreby fachowo zajęły się nawiązaniem kontaktu z firmami zagranicznemi i przeprowadziły konieczną oraz racjonalną standaryzację artykułów przeznaczonych na eksport. W obecnych warunkach eksport połączony jest ściśle z kwestją standaryzacji, która dla wywozu zagranicę posiada zasadnicze znaczenie. Większość rzemieślników nie może podołać tym warunkom, gdyż standaryzowanie wyrobów pociąga za sobą niekiedy znaczne koszta z powodu konieczności instalowania pewnych maszyn, urządzeń i t. p. Standaryzowanie wymaga pozatem pewnych umiejętności i znajomości rynku odbiorczego. Rzemieślnikom naogół brak wyrobienia kupieckiego, brak również odpowiednich środków na niezbędną reklamę oraz na finansowanie eksportu. Przeszkodą do zorganizowania eksportu jest także sam charakter wyrobów rzemieślniczych, wybitnie indywidualny, nie mówiąc już o tem, że zagraniczny nabywca odnosi się zawsze z rezerwą do towarów, których nie zna, a które pojawiają się na jego rynku. Izba Rzemieślnicza w Łodzi, zdając sobie sprawę z powyższych trudności, wszczęła pierwsze kroki w kierunku stopniowego tworzenia dla rzemiosła warunków, któreby mu w przyszłości umożliwiły pracę na eksport. Współpracując z Państwowym Instytutem Eksportowym i z naszemi placówkami handlowemi zagranicą, Izba Rzemieślnicza w Łodzi przyjęła na siebie trudne zadanie zorganizowania rodzaju służby wywiadowczej w dziedzinie wywozu krajowych produktów rzemieślniczych. Według danych nadesłanych przez nasze placówki handlowe zagranicą, możliwości eksportu są następujące: do Anglji wyroby krawieckie i czapnicze, do Bułgarji rękawiczki, ka-

pelusze i odzież, do Francji i kolonij francuskich w Afryce Północnej: obuwie luksusowe i wyroby cukiernicze. Poselstwo polskie w Buenos Aires poinformowało Izbę o możliwościach eksportu do Argentyny: galanterji skórzanej, rękawiczek i wyrobów z drzewa i t. p.

Prace Izby nad eksportem rzemieślniczym nie ograniczają się do wysiłków teoretycznych, lecz wkraczają na coraz bardziej realne tory. Należało zorganizować rzemiosło dla przygotowania go duo działań eksportowych. Powołano do życia Surowcowo-wytwórczą Spółdzielnię Szewcką w Łodzi, której zadaniem jest zjednoczenie wytwórców celem dokonania poważniejszych zamówień, dostaw rządowych, samorządowych oraz zamówień zagranicznych. Mimo usilnych starań, spółdzielni tej nie udało się dotychczas uzyskać żadnych poważniejszych zamówień.

Pragnąc pozyskać rynek sowiecki dla eksportu rzemieślniczego wyjechała w roku ubiegłym do Moskwy delegacja wymienionej Spółdzielni Surowcowo-wytwórczej w Łodzi dla nawiązania bezpośredniego kontaktu ze sferami kupieckiemi naszego wschodniego sąsiada. Eksponaty zebrane przez delegatów były wystawione w Moskwie na specjalnej wystawie wzorów polskiej produkcji w gmachu Instytutu Eksportowego. Wystawa cieszyła się dużem powodzeniem i zapoznała tamtejsze zainteresowane sfery oraz wielu cudzoziemców z poszczególnemi rodzajami wyrobów rzemiosła polskiego w sposób pokazowy i bezpośredni. Wyjazd przedstawicieli szewców nie dał efektywnych i natychmiastowych rezultatów, jednakże skonstatowano, że eksport szewcki do Sowietów ma realne widoki.

W związku ze zniesieniem ubiegłego roku przez Stany Zjednoczone prohibicji, co spowodowało zwiększony popyt na beczki do piwa, eksportowano z okręgu Izby Rzemieślniczej w Łodzi beczki dębowe do Stanów Zjednoczonych. Jednakowoż beczki te dotychczas wysyłano za pośrednictwem firm eksportowych. Izba poczyniła starania celem nawiązania bezpośredniego kontaktu z konsumentami, właścicielami browarów. W tej sprawie Izba Rzemieślnicza w Łodzi działała w ścisłem porozumieniu z Izbą Handlową Polsko-Amerykańską.

Na rynku angielskim udało się umieścić większą ilość partyj odzieży masowo eksportowanych z Łodzi i Brzezin. Lecz zmiana rządu Anglji w r. 1932 i spadek funta an-



Mag. Wacław Gąsiorowski

gielskiego zahamowały eksport wyrobów krawieckich. W następnym roku mimo zwyżki funta angielskiego oraz zniżki cen surowców, powstały dla eksportu nowe trudności, które raz jeszcze potwierdziły zbyt słabe przygotowanie rzemieślników do działań eksportowych.

Również istniejące przepisy o eksporcie nakładające na eksporterów obowiązek rejestrowania swych firm w wydziale handlowym Sądu Okręgowego oraz prowadzenia prawidłowej księgowości zmniejszyły w konsekwencji udział rzemiosła w eksporcie. Uzyskanie premij wywozowych uzależnione było pozatem od zarejestrowania firmy w Izbie Przemysłowo-Handlowej. Rzemieślnicy, nie będąc w stanie podołać tym wszystkim warunkom, zostali wyeliminowani spośród eksporterów. Istniejący od roku Syndykat Eksportu Odzieży zmonopolizował zupełnie eksport wyrobów krawieckich i wyeliminował z eksportu rzemieślników.

Izba odnotowała szereg tranzakcyj dokonanych w zakresie eksportu mebli do Palestyny i stwierdziła istnienie możliwości eksportowych wyrobów meblowych do Egiptu i krajów Bliskiego Wschodu.

Z wyrobów ślusarskich eksportuje się z terenu m. Łodzi przeważnie do Rumunji części maszyn pończoszniczych i ręczne maszyny pończosznicze.

Przy Izbie istnieje sekcja Eksporterów wyrobów cukierniczych. Sekcja ta nawiązała kontakt z firmami Ameryki Północnej, Afryki Północne j i krajami Bliskiego Wschodu.

Istnieje na terenie województwa łódzkiego eksport wyrobów czapniczych i beretów do Anglji i kolonij angielskich. Eksportuje się również wyroby wędliniarskie do Szwecji, Holandji, Anglji i Palestyny w niedużych ilościach.

Istnieje pozatem możliwość eksportu wyrobów szczotkarskich na rynki zagraniczne, zaopatrywane dotąd przez wytwórnie niemieckie. Przemysł szczotkarski niemiecki eksportował duże ilości gotowych wyrobów na szereg rynków. Ostatnio przestrzegane ściśle przez władze niemieckie ograniczenia dewizowe stworzyły silną barjerę dla eksportu surowca (szczeciny) z Polski. Ze względu na brak dowozu szczeciny do Niemiec przemysł szczotkarski znajduje się tam w krytycznej sytuacji. Władze niemieckie nie chcąc naruszyć swej polityki dewizowej, ograniczają jego możliwości do minimum. Z tych względów należałoby wykorzystać wytworzoną sytuację w Niemczech i dążyć do opanowania przez przemysł szczotkarski polski tych rynków odbiorczych, do których poprzednio docierały wytwory niemieckie, przeważnie z surowca polskiego. Na konferencji przedstawicieli rzemiosła szczotkarskiego specjaliści, zaproszeni przez Izbę Rzemieślniczą, stwierdzili, że teren łódzki jest pod względem technicznym przygotowany do podjęcia na szerszą skalę eksportu wyrobów szczotkarskich.

Dotychczasowy eksport wyrobów rzemieślniczych może być znacznie zwiększony przez przeprowadzenie na rynkach zagranicznych propagandy i reklamy wyrobów polskiego rzemiosła, zwłaszcza w większych skupieniach emigracji polskiej. Należy wykorzystać przywiązanie emigrantów polskich do ojczyzny i przez nich zdobyć nowych konsumentów dla rzemiosła polskiego zagranicą.

Reasumując powyższe, należy stwierdzić, że dla osiągnięcia trwałego sukcesu w zakresie eksportu wyrobów rzemieślniczych, niezbędne jest w pierwszym rzędzie usprawnienie warsztatów pracy, które może być osiągnięte dzięki zorganizowaniu wspólnych zaku-

pów surowca i materjałów maszynowych, pozatem dla pomyślnego rozwiązania problemu organizacji wywozu — stworzenie spółdzielni, które zrzeszą wszystkich zainteresowanych eksportem wyrobów rzemieślniczych.

Jakób Kacenbogen.

Znaczenie i rozwój Komunalnych Kas Oszczędności

Zabezpieczenie beztroskiej starości dla siebie oraz lepszej przyszłości dla dzieci jest naturalnem dążeniem każdego człowieka. To też nawet w dzisiejszych ciężkich czasach staramy się zaoszczędzić część swoich dochodów. Najważniejszą dla oszczędzających sprawą jest dobre oprocentowanie oszczędności przy równoczesnej całkowitej pewności tychże. W okresie wojny i w latach bezpośrednio powojennych wiara w pewność wkładów złożonych, w bankach i innych instytucjach finansowych, została mocno zachwiana. Staje się to zrozumiałem, jeśli sobie uprzytomnimy ogrom strat poniesionych przez wkładców w dość częstych wypadkach upadłości instytucyj bankowych. Niejeden wkładca stracił przytem swój ciężko zapracowany grosz, jakże często zaoszczędzony kosztem najniezbędniejszych potrzeb własnych.

Obawy te przyczyniają się niestety jeszcze dotychczas do tego, że wielu ludzi zupełnie rezygnuje ze składania oszczędności. Jest to niesłuszne, gdyż niewątpliwie istnieje cały szereg solidnych i pewnych instytucyj finansowych, którym z całym spokojem można powierzyć swe pieniądze. W tej dziedzinie na dużą uwagę zasługują Komunalne Kasy Oszczędności, które stały się bardzo ważnym czynnikiem gromadzenia oszczędności. Zagranicą Komunalne Kasy Oszczędności istnieją już od dziesiątków lat, a działalność ich dała wspaniałe rezultaty. W byłych dzielnicach pruskiej i austrjackiej już przed wojną istniały Komunalne Kasy Oszczędności, które się bardzo pomyślnie rozwijały. W byłej dzielnicy rosyjskiej dopiero ustawodawstwo polskie stworzyło podstawy do założenia Komunalnych Kas Oszczędności. Mimo braku tradycji również i tutaj dotychczasowy rozwój Komunalnych Kas Oszczędności wykazuje znaczne postępy i usprawiedliwia nadzieję, że staną się one w niedalekiej przyszłości jednym z miarodajnych czynników w życiu gospodarczem kraju. Wystarczy wskazać na fakt, że istniejące w Polsce 364 komunalne Kasy Oszczędności w dniu 1 października r. b. wykazały stan oszczędności w wysokości 600 miljonów złotych.

Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. zmienione zostały prawne podstawy Komunalnych Kas Oszczędności. Przeprowadzono reformę organizacyjną Komunalnych Kas Oszczędności, która dużo przyczyni się do dalszego ich rozwoju. Komunalne Kasy Oszczędności w Polsce należą do czterech związków, a mianowicie Związku Warszawskiego, Poznańskiego, Lwowskiego i Śląskiego. Wymienione Związki terytorjalne, oparte dotychczas na dobrowolnem zrzeszeniu się Kas, wykonywują kontrolę nad niemi. Nowy dekret o Komunalnych Kasach Oszczędności wprowadza związki przymusowe, które zachowują coprawda swój dotychczasowy charakter terytorjalny, lecz będą pod nadzorem Ministerstwa Skarbu, które w ten sposób uzyska możność ujednostajnienia polityki kredytowej w całem Państwie. Nowy dekret ma przedewszystkiem na celu ochronę drobnych oszczędności i podniesienie wartości książeczki oszczędnościowej, która wszędzie może być złożona jako kaucja. Pozatem nowy dekret przewiduje utworzenie funduszu gwarancyjnego dla wszystkich Komunalnych Kas Oszczędności.

Mając na względzie jaknajwiększe korzyści dla oszczędzających przepisy ustawowe zapewniają Komunalnym Kasom Oszczędności szereg uprawnień i prerogatyw. Najważniejszem z tych postanowień jest całkowite zabezpieczenie wkładów oszczędnościowych. Zabezpieczenie to jest oparte na gminach, które za wkłady oszczędnościowe odpowiadają całym swym majątkiem i wszystkiemi dochodami. A więc jeśli chodzi o Komunalną Kasę Oszczędności miasta Łodzi, to za wkłady do niej złożone odpowiada gmina miasta Łodzi swym majątkiem i dochodami. Biorąc pod uwagę, że majątek m. Łodzi sięga sumy 150 miljonów złotych, a dochody roczne wynoszą około 25 miljonów złotych, stwierdzić trzeba, że zabezpieczenie wkładów w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Łodzi jest istotnie dobrze ugruntowane. Strata dla wkładcy jest całkowicie wykluczona, gdyż wspomniana gwarancja miasta jest trwała i niezależna od składu osobowego lub politycznego Zarządu Miejskiego.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Łodzi istnieje dopiero od 31 października 1930 roku. Pomimo różnych trudności, Komunalna Kasa Oszczędności rozwijała się jednak w tym krótkim okresie czasu bardzo dobrze i znajduje się w stadjum rozkwitu, co w pierwszym rzędzie zawdzięczać należy umiejętnemu i sprężystemu Kierownictwu. Kasa, poprzednio mieszcząca się przy ulicy Nartuowicza 42, znajduje się obecnie we własnym domu przy ul. Andrzeja 3. Komunalna Kasa Oszczędności wydała już przeszło 11.000 książeczek oszczędnościowych, a suma wkładów przekroczyła już kwotę 3 i pół miljona złotych i nadal stale wzrasta, gdyż instytucja ta cieszy się coraz większem zaufaniem. Do tego zaufania przyczynia się również tajemnica wkładów prawnie zastrzeżona. Nazwiska wkładców są tajemnicą Kasy i nie podlegają kontroli ani ewidencji władz skarbowych. Oprocentowanie wynosi 4¾% przy wkładach a vista, 5½% przy wkładach terminowych z 1-miesięcznem wymówieniem. Wkłady (prócz terminowych) mogą być podjęte na każde żądanie bez uprzedniego wymówienia i bez ograniczenia sumy.

Niesłuszne jest zdanie, które się tu i ówdzie spotyka, jakoby zadaniem Komunalnych Kas Oszczędności było udzielanie kredytu Zarządowi Miejskiemu. Komunalna Kasa Oszczędności jest instytucją autonomiczną i przez własne swoje organa zarządza wkładami, tak że zarząd miejski nie ma wpływu na dysponowanie kapitałem Kasy. Z kredytu w Komunalnej Kasie Oszczędności korzysta przemysł, handel i rzemiosło. Wkładca, lokujący swe pieniądze w Komunalnej Kasie Oszczędności, czyni to zatem nietylko z największą korzyścią dla siebie, lecz zarazem przyczynia się do ożywienia życia gospodarczego w naszem mieście.

Zygmunt Chudzyński,
Komisarz Komunalnej Kasy Oszczędności m. Łodzi.

Z konferencji rzemieślników w Radomsku

W lokalu Resursy Rzemieślniczej w Radomsku odbyła się konferencja delegatów rzemieślniczych z udziałem wiceprezesa Izby Rzemieślniczej Łódzkiej p. Andrzeja Lewandowskiego. Ogółem na konferencji obecnych było 300 osób. Zebranie zagaił prezes T-wa Rzemieślniczego w Radomsku p. Jan Szwedowski, witając zebranych a następnie na przewodniczącego konferencji zaproponował p. A. Lewandowskiego, co zebrani aplauzem potwierdzili. Do stołu prezydjalnego jako asesorów zaproszono: pp. Józefa Dąbrowskiego, Adama Jędrzejczyka i Józefa Lipińskiego, na sekretarza p. Stefana Urbańskiego.

Po odczytaniu porządku obrad zabrał głos p. A. Lewandowski, omawiając obszernie zadania Izby Rzemieślniczej, konieczność współpracy zorganizowanego rzemiosła z Izbą Rzemieślniczą, bolączki i różne niedomagania życia rzemieślniczego, wywołane przeżywanym obecnie kryzysem. Zastój w warsztatach rzemieślniczych przyczynił się, zdaniem mówcy, do obniżenia poziomu organizacyjnego w sferach rękodzielniczych, braku solidarności, a nawet niechęci, oraz braku wiary we własne siły dla zaradzenia złu. Obowiązkiem wszystkich przewodników organizacyj jest pobudzać ducha do wspólnej pracy, która niejedno niedomaganie może usunąć.

Następnie zabrał głos radca Izby Rzemieślniczej, p. Michał Świderski, który zobrazował działalność Izby Rzemieślniczej I-szej kadencji oraz przedstawił plany i projekty Izby II-ej kadencji, zaznaczając, iż obecna Izba dołoży wszelkich starań w kierunku niesienia pomocy dla rzemiosła. P. Świderski omawiał budżet uchwalony przez walne zebranie członków Izby Rzemieślniczej oraz warunki egzystencji cechów prowincjonalnych. Referujący zaznacza, iż często autorytet cechu bywa podrywany przez władze administracyjne i komunalne, które wydają rzemieślnikom różnego rodzaju zaświadczenia bez opinji właściwego cechu i uważa, iż w interesie Izby Rzemieślniczej leży naprawić ten stan rzeczy.

Wreszcie omawiano sprawę udzielania kredytów dla rzemiosła i domagano się zmiany obecnego systemu podziału pożyczki między poszczególnych petentów. Również podniesiono kwestję konieczności przystosowania opłat pobieranych przez Ubezpieczalnię Społeczną do obecnych warunków życia gospodarczego oraz zmian wprowadzonych ustawą przemysłową odnośnie otrzymywania kart rzemieślniczych.

W związku z ogłoszonem ostatnio moratorjum oddłużeniowem dla rolników, zebrani domagali się podjęcia akcji celem uzyskania dla rzemiosła podobnej ulgi, jako rekompensatę za szkody, które poniosło rzemiosło na skutek nieściągalności pretensyj należnych od rolników. Delegat Izby p. Lewandowski przyrzekł poruszyć tę sprawę na terenie Izby Rzemieślniczej w Łodzi.

Wobec wyczerpania porządku dziennego przewodniczący zamknął posiedzenie.

Z dziejów cechu stolarskiego w Praszce

Cech Stolarski w Praszce należy do organizacyj bardzo starych. Dokumenty dotyczące działalności cechu w okresie przed 1850 r. zostały spalone w czasie pożaru m. Praszki, wobec czego obecnie cech posiada tylko księgi zapisu uczniów, czeladników i mistrzów od roku 1850.

Pierwotnie cech nosił nazwę: „Urząd Starszych Zgromadzenia kunsztu Szykownych" i skupiał w swem gronie rzemieślników różnych zawodów, a więc: stolarzy, cieśli, ślusarzy, kowali, murarzy, bednarzy, szklarzy, kołodziei, rymarzy, powroźników, blacharzy, introligatorów.

Od r. 1850 do 1928 cech istnieje pod nazwą: „Zgromadzenie Stolarzy m. Praszki. Pieczęć cechowa z tego okresu, mosiężna, okrągła, przedstawiająca godło stolarzy otoczone wieńcem laurowym oraz napis umieszczony wokoło „Urząd Starszych Zgromadzenia Stolarzy m. Praszki" przechowywana jest obecnie w tamtejszym Magistracie, a obecnie Cech posiada przepisową pieczęć gumową.

Cech Stolarski w Praszce był zawsze dobrze zorganizowany i działał sprawnie, a miejscowi stolarze cieszyli się opinją dobrych i uczciwych rzemieślników. Z tej racji nawet z dalszym okolic kraju jak ze Śląska i Małopolski przybywali uczniowie na naukę rzemiosła i często wśród nich znajdowały się dzieci urzędników.

Od 15. II. 1850 r. do ostatniej chwili w księgach cechowych zapisano 65 mistrzów, 115 czeladników, 125 uczniów.

Obecnie cech liczy 18 mistrzów, z pośród których 3 posiada członkowstwo honorowe jako staruszkowie-inwalidzi pracy i zasłużeni dla cechu.

Od roku 1927, z powodu zmniejszenia się ruchu emigracyjnego robotników na roboty sezonowe do Niemiec, który dawał miejscowej ludności pewne dochody oraz z powodu ogólnego kryzysu wpływy cechu znacznie zmalały i utrudniły cechowi prowadzenia akcji dobroczynnej i pracy społecznej.

Rzemieślnicze wiadomości zagraniczne

Popieranie pracy rzemieślniczej w Niemczech.

Podczas ostatniego t. zw. „Dnia Rzemieślniczego" urządzanego rok rocznie w Niemczech, Komisarz Rzeszy dla spraw klas średnich sprecyzował 4 zasadnicze cele rzemiosła:

1) organizacja, 2) popierania zawodu, 3) podział pracy, 4) wychowanie moralne.

Po szczegółowem przedstawieniu zagadnienia organizacji o wielkiej obecnie aktualności, wobec bliskiego terminu ukazania się rozporządzenia wykonawczego do ustawy rzemieślniczej Komisarz Rzeszy omawia opiekę nad zawodem. Nie należy zapominać, że poza młynarstwem i piekarstwem, które to zawody ostatnio zostały uznane jako zawody, podlegające uprzedniemu upoważnieniu przed rozpoczęciem wykonywania, wszystkie inne zawody są zawodami całkowicie wolnemi, a wskutek tego ilość warsztatów rzemieślniczych powiększyła się niezmiernie w stosunku do zdolności konsumcyjnej ludności. Zrozumiałą jest rzeczą, że rzemiosło dąży do pro-

tekcji zawodu, konkretyzując postulat, ażeby dowód uzdolnienia był dokumentem obowiązkowym dla każdego, kto chce prowadzić rzemiosło.

W prasie zawodowej ukazują się komunikaty, o przygotowaniu seryj zarządzeń, zdążających do wprowadzenia znakowania t. zw. jakościowego, przeznaczonego do wyróżnienia wyrobów rzemieślniczych odpowiadających pewnemu standartowi minimum. Ktokolwiek będzie chciał posługiwać tym znakiem jakościowym, musi zobowiązać się do dostarczania produktów, odpowiadających warunkom jakości, ustalonym przez „Komitet Rzeszy". Wszelkie nadużycia w tym zakresie można uważać za niemożliwe wobec ostrej konkurencji, jaka istnieje.

Kredyt rzemieślniczy.

Na skutek inicjatywy Gubernatora Wirtenbergji, Ministra Ekonomji Narodowej, została założona w Stutgarcie Kasa Kredytowa dla rzemiosła i drobnego handlu o kapitale 20.000 marek. Udziały podpisane zostały przez Izby Przemysłowo-Handlowe i Rzemieślnicze Wirtenbergji i przez Centralną Kasę Spółdzielczą jak również przez Centralną Kasę Rolniczo-Spółdzielczą.

Założona Kasa Kredytowa ma za zadanie zabezpieczyć rzemieślnikom i drobnym kupcom kredyty w instytucjach bankowych do wysokości 3 milj. marek.

Kredyt przyznany petentowi nie może przekraczać w poszczególnych przypadkach wysokości 3 tys. marek.

Spółka Akcyjna Wyrobów Bawełnianych I. K. Poznańskiego w Łodzi

ul. Ogrodowa 17. Tel. Centr. 197-05

Rok założenia 1872 **Zatrudnia 4.500 robotników**

Fabryka posiada: przędzalnię cienką (140.000 wrzecion), przędzalnię czesankową (20.000 wrzecion), skręcalnię i motalnię (30.000 wrzecion), przędzalnię odpadkowo-vigoniwą (9.000). Tkalnię mechaniczną z oddz. przygotowawczym (4.200 krosien). Wykończalnię z wydz. bielnika, opalarni, merceryzacji, apretury, farbiarni i drukarni (z 12 maszynami drukarskiemi).

Pozatem posiada na przestrzeni 3 klm. własną bocznicę kolejową do stacji Łódź-Kaliska. Trzy olbrzymie kompleksy domów robotniczych. Własny Oddział Straży Pożarnej.

Fabryka wyrabia z towarów bielonych: madapolamy, silesie, nansuki, batysty, popeliny, jedwabie, etaminy, płócienka, krośniaki pościelowe, obrusy, ręczniki, prześcieradła i t. p.

Z towarów farbowanych i drukowanych: tyk, zephiry, oksfordy, muśliny, satyny, jedwabie, voile, popeliny, kaszmiry, materjały ubraniowe flanele, kołdry, koce oraz tkaniny dla celów Rządowych, wojskowych i lotniczych.

Przędzę cienką od Nr. 60—120 i grubszą we wszystkich gatunkach. Uwaga: Ostatnio fabryka udoskonaliła i opatentowała trwałość barw na tkaninach drukowanych.

Wyroby firmy nabywać można w składach:

Warszawa — ul. Gęsia 16/18.
Lwów — ul. Trybunalska 1.
Poznań — Stary Rynek 80/82.
Kraków — Gertrudy 16.
Wilno — Wielka 66.
Łódź — Piotrkowska 44.

JÓZEF PIĄTKOWSKI

CUKIERNIE W ŁODZI

Plac Wolności 4, tel. 215-63

ZIEMIAŃSKA

ul. Piotrkowska 76, tel. 211-11

fjlja ul. Piotrkowska 126, tel. 133-33

filja w Pabjanicach

ul. Zamkowa 7 tel. 114

SKŁAD FUTER I ZAKŁAD KUŚNIERSKI

B-cia P. i J. PIETRUSZKA

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 84, telefon 142-38

SPECJALNY DZIAŁ KONFEKCJI DAMSKIEJ

FUTRA W NAJMODNIEJSZYCH FASONACH

wykonywa

ZAKŁAD KUŚNIERSKI

WACŁAW KAWECKI

ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 113,

TELEFON 207-76

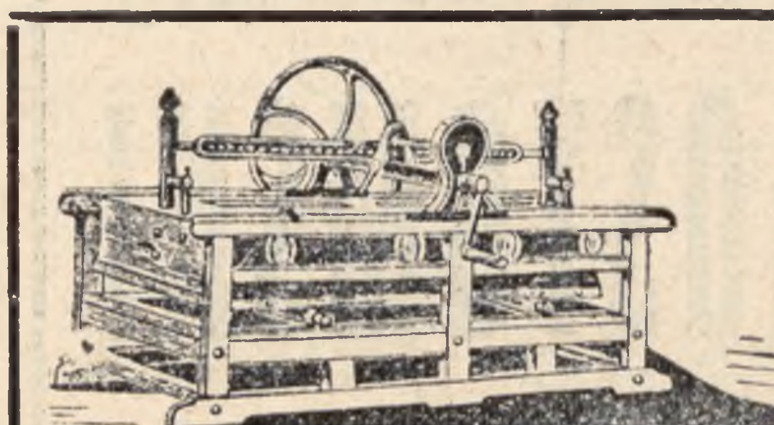
CUKIERNIA „ESPLANADA"

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 100, tel. 111-92

poleca swoje bezkonkurencyjne wyroby cukiernicze:

CIASTA, TORTY, CUKRY, HERBATNIKI I T. P.

Codziennie koncert orkiestry symfonicznej



MAGLE RĘCZNE, MOTOROWE

SILNEJ KONSTRUKCJI

WYRABIA

Bolesław KAPCZYŃSKI

ŁÓDŹ, PODRZECZNA 33

Tel. 108-55

Firma egzystuje od 1889 r.

Wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P. **Redaktor:** WŁADYSŁAW GINDRICH

Prenumerata: kwartalnie zł. 2.40, półrocznie zł. 4.80, rocznie 9.60.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strony — zł. 300, 1/2 — zł. 160, 1/4 — zł. 85, 1/8 — zł. 45, 1/16 — zł. 22.50

Druk. „Współczesna", Sp. z o. o., Szpitalna 10.